Kraków
PT. Bibljoteka Jagiellońska

Dziś dodatek: Filmowy

Nr. 163 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, czwartek 16 czerwca 1932 Rok XXXVI

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty
we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Tefel. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Moralność, której przeczy życie.

Od szeregu lat głosimy, że świat znajduje się w okresie przesilenia, które jest czemś więcej aniżeli kryzysem form społecznych i gospodarczych, a nawet kulturalnych, jest przedewszystkiem kryzysem moralnym; polega na bankructwie tej moralności społecznej, która była właściwa ustrojowi liberalnemu, rozwijającemu się w ciągu XX. wieku.

Kryzys gospodarczy, stanowiący załamanie się wczorajszej liberalnie-kapitalistycznej struktury gospodarczej świata, potwierdza te nasze założenia, w których widzimy bazę moralną dla prac Obozu Marszałka Piłsudskiego. Kryzys ten stworzył warunki (stałe, a przynajmniej długotrwałe), w których samo życie najwyraźniej przeczy moralności „prosperity", moralności zysku i użycia, jaka stanowiła jeden z głównych bodźców działań jednostki i zbiorowości w ustroju liberalnym. Sformułowane już przed stu laty hasło „enrichissez vous", hasło bogacenia się i stwarzania warunków, w których najkorzystniej może się odbywać zdobywanie bogactw i ich używanie, zeszło do rzędu najpotworniejszych anachronizmów. A właśnie hasło to najsilniej panowało jeszcze wczoraj w wyobraźni mas, dyktując ich dążenia i posunięcia indywidualne i zbiorowe, bez względu na to, czy znajdowały się one w orbicie „mieszczańskiego" liberalizmu, lub nacjonalizmu, czy też w orbicie „robotniczego", materjalistycznego socjalizmu.

Dzisiaj zniknęła wiara w łatwość dorobku, jako podstawy do swobodnego, rentjerskiego używania jego owoców. Wiary tej nie może dziś posiadać ani rzemieślnik, kupiec, czy rolnik, który pod wpływem liberalnej moralności zysku i użycia psuł sobie niejednokrotnie moralność swego zawodu. Wiary tej nie może posiadać pracownik umysłowy, skazany na heroiczny, spartański tryb życia w uczciwym niedostatku. Wiarę tę musiał porzucić już nawet spekulant, wysuwający się na czoło społeczeństw we wczorajszym ustroju na wszystkich polach w życiu gospodarczem, w polityce, a nawet w sztuce.

W okresach konjunkturalnych rozwijającego się systemu liberalnie-kapitalistycznej gospodarki „światowej" moralność zysku i użycia zdawało się afirmować samo życie. Wytwórca, wyrabiający **„dobre"** buty i nie umiejący ich nawet reklamować w wierze, że nabywca sam przyjdzie do niego ze względu na wysoką jakość towaru, widział, jak powodzeniem cieszył się inny wytwórca, krzykliwie zalecający masowość, taniość i „reklamowość" oferowanych przez siebie butów. Wydawca pisma, którego zalety stanowiły wysoki poziom, dobra treść i zgodność z ideologicznemi założeniami, nie mógł mieć powodzenia, skoro zjawiał się inny wydawca, rzucający na bruk ulicy pismo tanie, demagogiczne, schlebiające instynktom tłumu. Bezinteresowny działacz społeczny nie miał głosu w polityce, gdzie panowały cyniczne przedsiębiorstwa partyjne.

Lecz dzisiaj — dzisiaj samo życie odrzuca tę moralność zysku i użycia i czyni niemożliwem jej stosowanie. Moralność ta zamiera nie dlatego nawet, aby zniknęła z serc i umysłów ludzkich, ale dlatego, że pozostaje w sprzeczności z potęgą rzeczywistości.

Podniósł tę rzecz na gruncie polskim — zgodnie z nami — zespół pisarzy, skupionych koło „Jutra Pracy", stwierdza ją w ostatnim wstępnym artykule „Gazeta Polska" piórem **Wojciecha Stpiczyńskiego,** który podnosi, że: „dzisiaj nikt już nie żywi nadziei na możność zdobycia majątku, a zwłaszcza wiary, że zostanie mu zostawiona możność używania... Człowiek („homo liberalis" — przypiszemy na marginesie) opiera się jeszcze, lecz życie twardą ręką wtłacza go w nowe warunki skromnego, często nieledwie ascetycznego bytowania. I bynajmniej nie obiecuje, że jutro będzie lepiej w tem znaczeniu, że lada dzień powróci **„era wzbogacenia się i słodkiej rozpusty".**

Odbywa się „bolesny odwrót" od ideałów wczorajszego ustroju i nie pomogą na to żadne protesty, chociażby

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

„Dążenia rewizjonistyczne Niemiec grożą niebezpieczeństwem światu".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 czerwca. (G) Z Berlina donoszą: **„Deutsche Allgemeine Ztg."** pisze w związku ze zbliżającą się konferencją lozańską, iż w obecnej chwili byłoby wskazane, aby strona niemiecka jeszcze przed Lozanną spokojnie, ale też z całym naciskiem oświadczyła, że

obecny rząd Rzeszy, w którym przedstawiciele wschodnich obszarów zajmują czołowe stanowiska, mniej niż jakikolwiek dawny rząd myśleć może o Locarno wschodniem.

Pokojowe zamiary Niemiec również w odniesieniu do wschodnich obszarów są dobrze znane i nie wymagają nowego podpisu wobec uznania paktu Kelloga przez rząd Rzeszy i wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. **Z wyjątkiem małej przestrzeni, cała granica od Wisły do Katowic jest granicą rabunkową(!). Właściwie jest to tylko militarna linja, zdemilitaryzowana(!).** Protest, zgłoszony przez rząd niemiecki przeciw podziałowi Górnego Śląska, istnieje dalej. Byłoby całkiem zrozumiałe, **gdyby rząd von Papena i Gayla wznowił dziś uroczyście ten protest, ewentualnie w postaci proklamacji Hindenburga, rozszerzającej go na dalsze części granicy wschodniej.** Dopiero po usunięciu dzisiejszych granic polsko-niemieckich i wykreśleniu nowych, stłumione zostanie ognisko niepokojów, zagrażających Europie.

Warszawa. 14 czerwca. (B) Z Genewy donoszą: Dzisiejszy „Journal de Geneve" zamieszcza korespondencję z Paryża, w której donosi m. in.: **Herriot w rozmowie z Mac Donaldem zwrócił mu uwagę na ewolucję polityki niemieckiej, podkreślając wzrost reakcji społecznej w dziedzinie polityki wewnętrznej i wzrost dążeń rewizjonistycznych w polityce zagranicznej Niemiec. Herriot zwrócił również uwagę Mac Donalda na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla całego świata dalszy rozwój polityki niemieckiej po tej linji.**

Po dyktaturze monarchja.

Berlin. 14 czerwca. (PAT). Przemawiając na zgromadzeniu młodzieży nacjonalistycznej poseł niemiecko-narodowy Evering oświadczył, że okres dyktatury będzie tylko formą przejściową do wskrzeszenia w Niemczech monarchji, w której odbudowę naród niemiecki święcie wierzy.

„POTĘGA NIEMIEC MUSI PRZEJMOWAĆ GROZA CAŁY ŚWIAT".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 czerwca. (G). Na zgromadzeniu przedwyborczem socjalistów narodowych w Moguncji oświadczył Hitler, że **celem jego walki są wielkie Niemcy, których potęga przejmować musi grozą cały świat.**

Walka ta weszła w stadjum decydujące i wkrótce rozegrają się ostatnie akty dramatu. Największą przeszkodą do wielkości Niemiec są marxiści i komuniści, z nimi więc przedewszystkiem będzie stoczona walka, która ich zdruzgoce.

„Czekałem na pana 8 dni".
Pierwsze słowa uratowanego Haznera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 czerwca. (G). Z Londynu donoszą: Według raportu, nadesłanego przez kapitana „Circeshel", okręt wiozący na swym pokładzie St. Haznera, przybije dziś po południu do jutro wczesnym rankiem do jednego z portów na Azorach. Bohaterski lotnik przychodzi do zdrowia.

Jest nadzieja, że jakiś statek uratuje samolot Haznera, pozostawiony na falach oceanu, w odległości 800 klm. na południowy zachód od brzegów Portugalji.

Z N. Jorku donoszą, że kolonja polska stanów nowojorskiego i newjerseyskiego przygotowuje z gubernatorem N. Jorku uroczyste powitanie Haznera.

Komitet przyjęcia powziął uchwałę,

że w razie gdyby samolot Haznera nie został wyłowiony, zaofiarowany zostanie lotnikowi nowy samolot jako dar narodowy.

Składki zebrane w przeciągu kilku godzin pokryły z nadwyżką koszt nowego samolotu.

Londyn. 14 czerwca. (PAT). Według depeszy iskrowej, otrzymanej od kapitana transportowca „Circeshell" pierwsze słowa uratowanego Haznera były:

„Jestem Stanisław Hazner. Ratujcie mój aparat".

Unoszony na przestrzeni 1500 mil Hazner stracił siły i wciągnięty został do łodzi ratunkowej całkowicie bezwładny. Zdołał jednak mimo wyczerpania wyszeptać: **Dziękuję, kapitanie, czekałem na pana osiem dni,** — poczem zemdlał.

Marynarze patrzyli przedtem z zainteresowaniem na widniejący na horyzoncie szczątek aeroplanu, biorąc go za pływającą boję, zauważyli jednak na nim leżącego nieruchomo człowieka. Na odgłos syreny okrętowej, człowiek ten poderwał się i zaczął dawać rozpaczliwe znaki.

Niewiele brakowało, aby pomoc ominęła lotnika,

gdyż noc zapadała szybko i załoga w sam czas zdała sobie sprawę, że nie chodzi tu o pływającą boję, lecz o unoszony przez fale aeroplan, którego jedynie przednia część wystawała z wody.

Przed procesem Blachowskiego.

Warszawa. 14 czerwca. (G). Ostatecznie ustalono, że obrońcami J. Blachowskiego, zabójcy naczelnego dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Badin Koehlera, będą adwokaci Berenson i Gacki. W imieniu powództwa cywilnego wystąpią adwokaci J. Nowodworski i Rymowicz.

Dr. HENRYK KOLISCHER

zmarł we Wiedniu po długiej i ciężkiej chorobie dnia 10 czerwca 1932.

Pogrzeb odbędzie się z hali ceremonjalnej cmentarza żydowskiego we Lwowie w czwartek dnia 16-go czerwca 1932 r., o godz. 12-tej w południe, o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

1779

RODZINA.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

nawet były świadomie organizowane przez partje, również formacje gasnącego świata. Człowiek pozbawiony ideałów materjalistycznych skupia się dokoła Państwa, jako podstawy życia bezinteresownego, życia dla zbiorowości.

I dlatego człowiek w Polsce pod obuchem kryzysu, nie daje już, bo nie może dawać posłuchu przedsiębiorstwom partyjnym, wyrosłym na bankrutującej moralności i apelującym do przezwyciężonych instynktów. I dlatego skupia się, bo musi się skupiać, dokoła Obozu, którego założeniem jest bezinteresowna, żołnierska postawa wobec życia i wierna służba wyrazicielowi wartości niezniszczalnych, — Państwa.

ZE SPORTU.

Turniej tennisowy o mistrzostwo okręgu.

Lwów, 15 czerwca.

Wczoraj zakończono okręgowe mistrzostwa tennisowe. Wyniki pozostałych gier finałowych są następujące: Finał panów I kl.: Altschueller (KT)—Lantner (KT) 0:6 6:1 2:6 6:2 6:4; Finał gry podwójnej: Altschueller (KT), Lantner (KT)—Chlipalski, Stenzel (P) 6:3 6:4 7:5. W ogólnej punktacji: 1) KT 24 — 19 1/4, 2) Pogoń 9 3/4, 3) Lechja 6 1/2, 4) Przemyśl PKT 1/2.

JEDEN Z OSTATNICH.

Warszawa. 14-go czerwca. (PAT). Zmarł tu Sylwester Wałejko, 92-letni weteran powstania narodowego.

TROJACZKI.

Warszawa. 14 czerwca. (PAT). W Zakładzie św. Zofji 25-letnia Korsakowa powiła trzech chłopców.

Ćwiczenia praktyczne w germanizacji.

Najazd seminarzystów niemieckich na wsie polskie.

Królewiec. 14 czerwca. (PAT.) Celem zapoznania się kandydatów na nauczycieli z metodami pracy germanizacyjnej na terenach o ludności mieszanej, seminarjum nauczycielskie w Elblągu wysyła rok rocznie swoich uczniów na pewien przeciąg czasu do poszczególnych wsi, gdzie pracują oni pod kierunkiem osiadłych tam nauczycieli.

W roku bieżącym seminarjum elbląskie wysłało 400 studentów do 1300 wsi, położonych w powiatach sztumskim i olsztyńskim, które wykazują największy procent ludności polskiej.

PALACE
Najsłynniejsza tragiczka francuska obecnej doby
GABY MORLAY
W sensacyjnym dram. wg. powieści H. Duvernois „Montmartre“
„PIEKŁO PARYŻA“

Rewolwerem obronił siostrę

przed nieludzkim mężem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (G) Wczoraj rozegrała się w rodzinie Kopczyńskich w Warszawie krwawa tragedia rodzinna. Leon Kopczyński, aplikant sądowy, w obronie swej siostry zranił ciężko czterema strzałami rewolwerowemi swego szwagra Koeniga.

Sprawa ma tło następujące: Zofja Kopczyńska, córka właściciela drukarni, wyszła przed 5-u laty za mąż za Teofila Koeniga, oficera rezerwy i właściciela biura technicznego. Po ślubie okazało się, że Koenig chce żyć z pieniędzy zarobionych przez żonę. Odbierał on jej wszelkie dochody, które Koenigowa otrzymywała jako urzędniczka. Próby oporu kończyły się biciem i pogróżkami. Wreszcie Koenigowa przeprowadziła się do swej przyjaciółki. W ubiegłą niedzielę zwrócił się Koenig do policji, żądając, aby Komisarjat sprowadził żonę do domu. Gdy Koenigowa przybyła do Komisarjatu, pobił ją tam ciężko, a następnie odwiózł żonę w towarzystwie dwu policjantów do siebie do mieszkania, gdzie zaczęło się nowe katowanie. Zdołała ona podbiec do telefonu i zadzwonić do rodziny. Gdy ojciec i brat przybyli na pomoc, Koenig nie chciał ich wpuścić. Na drugi dzień Koenigowa zbiegła do rodziców; wkrótce jednak zjawił się tu Koenig i zażądał puszczenia go do mieszkania pod groźbą wystrzelania wszystkich. Wówczas 24-letni brat Koenigowej, Leon Kopczyński, oddał strzał z rewolweru i ranił ciężko Koeniga.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

P. Lednicki o swych wrażeniach z Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 czerwca. (B). P. Lednicki, który powrócił wczoraj z Kowna do Warszawy, udzielił Agencji „Press“ wywiadu, w którym podkreśliwszy, że pobyt jego w Kownie posiadał charakter wyłącznie prywatny, opowiedział o wrażeniach swoich z Litwy.

Przedewszystkiem p. Lednicki zaznacza, że w narodzie litewskim nie zauważył niechęci do Polaków i Polski. Stwierdza, że propaganda w sprawie Wilna jest tendencyjnie rozdmuchiwana przez Litwę. Opowiada o swojej rozmowie ze znanymi działaczami litewskimi: Marcinem Icas, ożenionym z amerykańską Litwinką, oraz profesorem Uniwersytetu kowieńskiego Kurnatowskim.

P. Lednicki twierdzi, że z rozmowy tej wyniósł głębokie przekonanie, że droga do porozumienia między Polską i Litwą jest krótsza, niż się nam wydawać może. Zaznaczył, że na jesieni p. Icas przybędzie do Warszawy, co umożliwi prowadzenie dalszych rozmów nad zbliżeniem.

KOMITET REDUTY WIOSENNEJ

urzęduje dziś w Kinie Apollo od godz. 18—20-tej.

Najważniejsze problemy polityki światowej

przedmiotem obrad w Genewie i Lozannie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 czerwca. (G) Z Genewy donoszą: Centralnym punktem, w którym ześrodkowują się obecnie najważniejsze zagadnienia polityki światowej, stała się obecnie Genewa.

Przybyli tu wczoraj po dwudniowych konferencjach paryskich Herriot i Mac Donald wraz z ministrami Simonem, Painleve i Paul Boncourem. W Genewie bawi również minister Zaleski. Jutro przyjeżdża delegacja niemiecka z von Papenem i von Neurathem na czele.

Główne zainteresowanie kieruje się na treść rozmów paryskich i stopień, w jakim zdołano uzgodnić poglądy Francji i Anglii na kwestję rozbrojenia i reparacyj.

W kwestji reparacyj ustalono między Herriotem a Mac Donaldem, że obecnie Niemcy otrzymają jedynie dalsze moratorjum. Sprawa reparacyj załatwiona będzie równocześnie z problemem długów wojennych. Francja, Anglja i Niemcy mają po wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych wystąpić z konkretną propozycją wobec Ameryki i domagać się skreślenia zarówno długów, jak i reparacyj. Specjalnego znaczenia nabiera w związku z ostatecznem rozstrzygnięciem problemu reparacyj atmosfera, jaka wytworzy się w wyniku lipcowych wyborów do Reichstagu.

W kwestji rozbrojenia stanowiska Anglji i Francji różnią się podobnie znacznie. Ze strony francuskiej podkreślają, że ze sprawą rozbrojenia ściśle związana jest sprawa bezpieczeństwa i rozjemstwa. Ideą przewodnią jest położenie kresu wyścigom zbrojeń. Porozumienie francusko - angielskie przewiduje zmniejszenie budżetów wojskowych i międzynarodową kontrolę nad niemi. Obaj mężowie stanu zgodzili się ponadto, że żądanie Niemiec co do równouprawnienia w zbrojeniach należy bezwzględnie odrzucić.

Herriot przyjął dziś w obecności Paul Boncoura ministra Zaleskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

Następnie rozpoczęły się dłuższe rozmowy z Mac Donaldem i ambasadorem Niemiec von Nadolnym.

We czwartek rozpoczyna się konferencja reparacyjna w Lozannie.

Warszawa. 14 czerwca. (B) Cała delegacja polska na konferencję reparacyjną w Lozannie opuściła już Warszawę. Najpierw wyjechał min. Zaleski, następnie min. Szumlakowski, naczelnik Lipski i zastępca dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu p. Nowak. Zastępca delegata polskiego dr. Mrozowski jest również w drodze do Lozanny, a minister Muehlstein uda się do Lozanny z Paryża w dniu jutrzejszym.

Czy v. Papen zdoła przełamać

zwarty front angielsko-francuski.

Londyn. 14 czerwca. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi, że **porozumienie między Francją a Brytanją jest tym razem kompletne, o ile chodzi o reparacje.**

Obie strony zgodzić się miały, że na razie **moratorjum dla Niemiec zostanie w Lozannie przedłużone, a po wyborach amerykańskich zagadnienie reparacyj i długów wojennych zostanie podjęte nanowo w sensie całkowitego i wzajemnego skreślenia.**

Natomiast porozumienie w sprawie rozbrojenia ma być mniej kompletne, albowiem projekt francuski 10 proc. obcięcia budżetów wojskowych nie znajduje poparcia w Londynie, gdzie uważają, że kraj konskrypcji wojskowej jak Francja może przeprowadzić takie obcięce, natomiast w W. Brytanji gdzie armja jest najemna, byłoby to trudnem, a pozatem postawiłoby W. Brytanję w sytuacji nierównej.

Wiadomość o porozumieniu między Mac Donaldem a Herriotem w sprawie reparacyj wywołuje zdenerwowanie tutejszych kół niemieckich, które obawiają się, że v. Papen znajdzie w Lozannie tak zwarty front, że nie potrafi go przełamać.

Lotnik Stan. Hazner, żegnający się z żoną na chwilę przed startem do lotu transatlantyckiego.

Napad Indjan na białych.

Salta (Argentyna). 14 czerwca (PAT) W miejscowości Represa de los Palmares w prowincji Salta, indjanie w liczbie około 50 napadli na folwark p. Solano Luna w czasie jego nieobecności, **zamordowali w straszny sposób jego żonę, poczem zrabowawszy całe mienie, podpalili wszystkie zabudowania i uciekli w okoliczne dziewicze lasy, uprowadzając czworo nieletnich jego dzieci, trzy córki i syna.**

Na miejsce wypadku wysłano silne oddziały policji. Dotychczasowe poszukiwania za uprowadzonemi dziećmi nie dały rezultatu. Zachodzi obawa, że zostały one również wymordowane.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Skarby na dnie morza.

Londyn, 14 czerwca. (PAT) W maju 1922 r. w pobliżu wyspy Ushant koło Brestu **zatonął statek angielski „Egypt“, na pokładzie którego znajdowało się 4.500 kg złota w monetach wartości 165.000 funtów, oraz 40 tonn srebra w sztabach, wartości przeszło 1 miljona funtów.**

W r. 1928 rozpoczęto próby podniesienia zatoniętego statku. Statek włoski „Artiglio“, przy pomocy którego czyniono próby, zatonął wskutek eksplozji.

Ponowne próby podjęte zostały przez statek francuski, nazwany „Artiglio II“. Część pancerza, otaczającego schron, została w maju r. b. wysadzona w powietrze, co umożliwiło 4-m specjalnym nurkom włoskim dostanie się do wnętrza. **Ustalili oni, że skrzynki ze złotem przykryte są masą szczątków z położonego nad schronem salonu I klasy i izby bagażowej.**

Nurkowie zajmują się obecnie usunięciem tych szczątków, które przeszkadzają w dotarciu do skrzyń. — **Pierwsza mała skrzynka, zawierająca 15.000 rupji, została już wydobyta.**

Stolica Polski składa hołd

prochom legjonisty — bohatera.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA EKSPORTACJI ZWŁOK ŚP. BARTHLA DE WEYDENTHALA.

Warszawa. 14 czerwca. (PAT.) Dziś oddała stolica imponujący hołd jednemu z bohaterów epopei legjonowej, ś. p. pułkownikowi Przemysławowi Barthel de Weydenthal, którego zwłoki przybyły wczoraj wieczorem z Odessy na dworzec wschodni w Warszawie.

Dziś o g. 8.30 rano trumnę, okrytą flagą o barwach artylerji, wyniesiono z wagonu. Na dworcu obecni byli bracia zmarłego i najbliższa rodzina, przedstawiciele wojskowości z gen. Osińskim na czele, dawni współpracownicy zmarłego z prezesem Sławkiem i min. Schaetzlem, przedstawiciele organizacyj b. wojskowych z gen. Góreckim, generalicja, oraz delegacje. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej, poczem uformował się kondukt.

Przed trumną kroczyło liczne duchowieństwo z ksiedzem-kanclerzem Jachimowiczem. Przed duchowieństwem niesiono ordery zmarłego. Pochód przeszedł na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie wojsko ustawiło się w czworobok. Trumnę ustawiono pośrodku. Na plac przybyli **pp. premjer Prystor, przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej, marszałek Raczkiewicz, gen. Krzemieński, rząd in corpore,** generalicja z generałami Rydzem-Śmigłym, Dreszerem i Skierskim.

Nad trumną złożył hołd zmarłemu gen. Knoll-Kownacki im. artylerji, i min. Hubicki im. P. O. W. Następnie przemówił b. dca zmarłego gen. Żeligowski, który omówił walki przy ewakuacji Odessy, w czasie których padł Barthel de Weydenthal.

Po przemówieniach ponownie uformował się pochód, kierując się do dworca głównego. Gdy zbliżył się on do dworca, oddziały wojskowe, Strzelca i P. W. Kolej. oraz Federacji ustawiły się frontem do salonów recepcyjnych. Trumnę ze zwłokami ś. p. Barthel de Weydenthala, przy dźwiękach marsza żałobnego wniesiono do salonu recepcyjnego i ustawiono na katafalku, przybranym zielenią. Przy katafalku straż honorową pełnili podoficerowie 1 pułku artylerji polowej.

O godz. 12.45 przyjechał Marsz. Piłsudski.

W chwili jego przyjazdu orkiestra odegrała Hymn państwowy, a oddziały wojskowe sprezentowały broń. Po przywitaniu się z dostojnikami, p. Marszałek przeszedł do salonu recepcyjnego i udekorował trumnę orderem Virtuti Militari. Po odprawieniu modłów i poświęceniu trumny przez ks. kanclerza Jachimowicza, p. Marszałek odjechał do Belwederu.

Towarzysze broni z gen. Knoll-Kownackim wnieśli trumnę do wagonu. W tej chwili oddziały wojskowe sprezentowały broń, a tłumy pochyliły głowy, oddając w ten sposób hołd pamięci ś. p. Barthel de Weydenthala.

=□=

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa. 14 czerwca. (Tel. wł.) **Komunikat PIM.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm.: Śląsk, Podhale, Tatry, Czarnohora, Małopolska Wschodnia, Podole i Wołyń: Pogoda słoneczna, o zachmurzeniu umiarkowanem. W górach rankiem możliwe miejscami drobne opady. Nocą ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 14 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 730.76, temperatura +13.3, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 731.55, temperatura +20.6, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 731.66, temperatura +17.6.

Z DNIA.

REZOLUCJE ZJAZDU BUKARESZTEŃSKIEGO.

Bukareszt, 14 czerwca. (PAT) Zakończony dziś VII-y Zjazd Porozumienia Prasowego Polsko-Rumuńskiego uchwalił rezolucję, dotyczące poszanowania pokoju i traktatów, przeciwdziałania fałszywym informacjom, współpracy gospodarczej, i kilka rezolucyj technicznych.

PRZED LIKWIDACJĄ NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 czerwca. (B) W związku z wyznaczeniem na dzień 16 b. m. konferencji w sprawie likwidacji Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, przypomnieć należy, że Komitet ten powołany został w jesieni ub. r., aby w ciągu zimy nieść pomoc bezrobotnym.

Z dniem 1 kwietnia b. r. Komitet miał być zlikwidowany. Niestety jednak na wiosnę liczba bezrobotnych sięgała cyfry tak znacznej, że przedłużono istnienie Komitetu jeszcze na maj i czerwiec, likwidując w międzyczasie wojewódzkie jego rozgałęzienia.

Obecnie w związku z bliskiem rozwiązaniem centrali Naczelnego Komitetu, **powołana zostanie** — jak się dowiadujemy — **komisja likwidacyjna, która przejmie pewne prace Komitetu,** kontynuując je na terenach najboleśniej dotkniętym klęską bezrobocia. Akcja tej komisji trwać będzie przez lato i jesień.

W okresie zimowym akcja niesienia pomocy bezrobotnym zostanie podjęta ponownie w szerszym zakresie przez specjalną instytucję.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (B) W ostatnim tygodniu bezrobocie na terenie całej Polski spadło o 9.173 osoby.

PRACE NAD UZDROWIENIEM GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 czerwca. (G). W Prezydjum Rady Ministrów w chwili obecnej są na ukończeniu prace związane z uzdrowieniem gospodarki samorządowej. Sprawami temi zajmuje się specjalna komisja, pod przewodnictwem b. wiceministra Jaroszyńskiego. W niedługim czasie rezultaty tych prac znajdą wyraz w paru rozporządzeniach, mających na celu uzdrowienie gospodarki komunalnej. Zapewne na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów sprawy te znajdą się na porządku dziennym obrad.

=□=

Gen. Hammerstein w Królewcu.

Królewiec, 14 czerwca. (PAT) Przybył tu na dwutygodniowy pobyt dowódca Reichswehry gen. Hammerstein.

Przyjazd jego do Prus wschodnich łączą ze sprawą rozbudowy tzw. trójkąta heilberskiego, oraz ćwiczeniami w obozie ćwiczebnym w Arris.

Polityka w radjo niemieckiem.

Berlin, 14 czerwca. (PAT.) Minister spraw wewn. v. Gayl wydał okólnik do wszystkich radjostacji niemieckich, w którym poleca zarezerwować codziennie w programach 30 minut między godz. 18.30—19.00 dla komunikatów, dotyczących działalności i zamierzeń rządu Rzeszy.

„Voss. Ztg.“ nazywa to zarządzenie ministra decydującym krokiem w kierunku wprowadzenia polityki do radja.

Rozporządzenie o dopuszczeniu innych stronnictw politycznych do wygłaszania przemówień przez radjo, z wyjątkiem komunistów, ma być wydane później.

Tragiczny wypadek na statku „Kościuszko“.

Gdynia, 14 czerwca. (PAT.) W czasie podróży statku „Kościuszko“ do Gdyni, w sobotę rano, gdy statek znajdował się na morzu północnem, zdarzył się tragiczny wypadek.

Jeden z pasażerów 1-szej kl. Franciszek Rybarski, jak przypuszczano na razie, popełnił samobójstwo rzucając się z pokładu statku do morza. Mimo szybkiego zauważenia wypadku i spuszczenia szalupy, zwłok jego nie zdołano wyłowić.

Niezwłocznie po przybyciu do Gdyni, dziś w godzinach rannych wszczęto śledztwo w tej sprawie. Pewne dane wskazują, że może tu wchodzić w rachubę zabójstwo, dokonane jako akt zemsty ze strony bandy przemytników alkoholu.

Kronika telegraficzna.

Zlot harcerzy polskich w Lille. Z Lille donosi PAT: Z okazji rocznicy drużyny harcerskiej polskiej w Colonnele-Vie odbył się dwudniowy zlot i obóz harcerskich drużyn z okolicznych miejscowości, na który przybyło około 200 chłopców i dziewcząt.

Dążenia do restauracji monarchji na Węgrzech. Z Budapesztu donosi PAT: Pallavicini, przemawiając w Izbie, domagał się od rządu bardziej aktywnej polityki w kierunku przywrócenia dynastji habsburskiej na Węgrzech.

Katastrofa pod Wezuwjuszem. Z Neapolu donosi PAT: Pociąg kolei, biegnącej dokoła Wezuwjusza, wykoleił się na skutek złego funkcjonowania elektrycznej zwrotnicy, co spowodowało upadek trzech wagonów. Jedna osoba została zabita, a 13 poważnie rannych. Śledztwo przeprowadzone wykazało zaniedbanie ze strony zwrotniczego, naczelnika stacji i drożnika, których aresztowano. Stan kilku rannych, którzy doznali wstrząsu mózgu, jest groźny.

Ile jest telefonów w Londynie? Z Londynu donosi PAT: Liczba telefonów w Londynie wzrosła bardzo znacznie. W dniu 10 b. m. liczba telefonów na obszarze wielkiego Londynu wynosiła 774.500, co w stosunku do roku poprzedniego oznacza wzrost o 31.000 aparatów.

GORGUŁOW WKRÓTCE STANIE PRZED SĄDEM.

Paryż, 14 czerwca. (PAT.) Wniosek obrońców Gorgułowa o uzupełnienie śledztwa został odrzucony. Gorgułow stanie przed sądem przysięgłych.

Wytyczne polityki zbożowej
na zbliżający się rok gospodarczy.

Warszawa, 14 VI. (PAT.) Wczoraj pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem rozpatrywane były m. in. wytyczne polityki zbożowej na rok 1932-33.

Po omówieniu rezultatów dotychczasowej akcji, komitet ekonomiczny postanowił stosować nadal w okresie zbliżającego się roku gospodarczego w rolnictwie środki, których skuteczność wypróbowana została w ostatnich dwóch latach.

W szczególności **postanowiono utrzymać dotychczasową ochronę celną, kredyt zastawowy, zwrot ceł, zakupy interwencyjne i koncentrację eksportu oraz sharmonizować akcję interwencyjną z planem realizacji i sposobem ściągania kredytów zastawowych.**

Rozpatrywano ponadto sprawę eksportowych taryf kolejowych na zboże.

Katastrofalny deficyt w Stanach Zjedn.

Waszyngton 14 czerwca. (PAT.) Kompletne sprawozdanie finansowe Skarbu Stanów Zjednoczonych za ostatnich 11 miesięcy obecnego roku budżetowego **wykazuje deficyt w sumie 2,684.950.455 dolarów, w tym samym okresie roku ub. deficyt wynosił 1,044.910.099 dolarów.**

Deficyt ten tłumaczy się ogromnym spadkiem dochodów we wszystkich dziedzinach. I tak: wpływy z podatku dochodowego zmniejszyły się w tym okresie o 669 milj. dol., dochody z akcyzy tytoniowej spadły o 60 miljonów dolarów, dochody z ceł o 39 milj. dol., ubytek z powodu moratorjum długów wojennych sięgał 94.747.000 dol., dochody Kanału Panamskiego spadły o 4 miljony dolarów.

Równocześnie wzrastają nieustannie wydatki, a to przeważnie z powodu prac rekonstrukcyjnych. Deficyt poczt Stanów Zjednoczonych wynosił przeszło 170 miljonów dolarów.

Prezydent Hoover miał oświadczyć wielu wybitnym członkom kongresu, że nawet wprowadzenie w życie wszystkich projektów, przedstawionych obecnie kongresowi do rozważenia, nie doprowadziłoby do zrównoważenia budżetu. Do osiągnięcia tego celu brakło by jeszcze, jak się zdaje, 150 do 200 miljonów dolarów.

Nowe dekrety Hindenburga.
Reaktywowanie bojówek hitlerowskich.
NOWE PODATKI. — ZNIŻKA ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH.

Berlin, 14 czerwca. (PAT.) Nowe dekrety prezydenta Rzeszy ukazać się mają już 14 bm. wieczorem.

Dekrety w kwestji politycznej przewidują **zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych i** zachowania kontroli ministerstwa spr. wewn. Rzeszy nad organizacjami o charakterze wojskowym. Oddziały szturmowe będą musiały poddać się tylko formalności złożenia statutu organizacyjnego, natomiast podział tych formacyj, oraz ich zastosowanie ma być uzgodnione z ministrem spraw wewnętrznych.

Dekret w kwestjach finansowych zmierza do wyrównania niedoboru budżetowego. Dekret przewiduje **wprowadzenie nowych podatków i dodatku do podatku dochodowego w wysokości** 1 i pół do 6 i pół proc. ogólnej sumy, zwanego podatkiem od zatrudnienia.

Drogą **zniżki zapomóg dla bezrobotnych** mają być osiągnięte oszczędności w wysokości około 520 milj. mk.

Wedle doniesień prasy, budżet będzie ustalony na sumę 8.2 miljardów marek po stronie wydatków i dochodów. Będzie on zatem niższy od budżetu za rok 1931 o mniej więcej 1.200 miljonów marek.

HITLER WNIÓSŁ SKARGĘ PRZECIW PREMJEROWI PRUS.

Berlin, 14 czerwca. (PAT.) Hitler wniósł do sądu w Monachjum skargę przeciwko premjerowi pruskiemu Braunowi z powodu obrazy. Braun w okresie wyborów do sejmu pruskiego wygłosił przemówienie, w którem zaatakował Hitlera z powodu jego zarządzeń, wydanych oddziałom szturmowym na wypadek konfliktu z Polską. Braun ma powołać na świadka b. kanclerza Brueninga i b. min. Groenera.

Z Rady miejskiej.
Sprawa ulotek komunistycznych. Dalsza dyskusja budżetowa.

Lwów, 14 czerwca.

Wczoraj obradowała w dalszym ciągu Rada miasta Lwowa nad budżetem gminy.

Przed porządkiem dziennym prez. Drojanowski wygłosił żałobne przemówienie, poświęcone zmarłemu członkowi Rady ś. p. Hipolitowi Śliwińskiemu, jako zasłużonemu Polakowi i obywatelowi miasta. Uczczono Jego pamięć przez powstanie z miejsc.

R. dyr. Deszberg zainterpelował Prezydjum miasta w związku ze sprawą ulotek komunistycznych, podpisanych przez p. Leona Schillera.

Prez. Drojanowski zaznaczył w odpowiedzi, że po tem zajściu wystosował do dyr. Horzycy pismo z zapytaniem, w jakim stosunku pozostaje p. Schiller do teatru lwowskiego, i otrzymał odpowiedź, że nie jest on stale zaangażowany, lecz bawił we Lwowie na gościnnych występach reżyserskich, które dobiegły kresu.

W związku z tą sprawą r. Włodzimirski wniósł interpelację co do inscenizacji „Snu srebrnego Salomei“.

Stanowisko to poparł r. dr. Próchnicki, zapytując prez. Drojanowskiego, w jaki sposób zamierza wobec tej sprawy postąpić.

P. Prezydent przyrzekł polecić Komisji teatralnej zbadanie rzekomych zmian w tekście wspomnianej sztuki; co do podpisów zaś na odezwie komunistycznej policja prowadzi śledztwo, od którego wyników zależeć będzie dalsze postępowanie władz wobec osób podpisanych na tej ulotce. Od siebie wyraził prez. Drojanowski przekonanie, że sprawa ta ma charakter prowokacji.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem, w której pierwszy przemawiał r. dr. Poratyński (Wolne Zjedn. Radz.). Mówca omawiał sprawy opieki społecznej, domagając się pewnych zmian w budżecie, przyczem przedłożył wniosek na poczynienie kroków w kierunku rozpoczęcia budowy domu, przeznaczonego na kuchnie obywatelskie dla ubogich na 300 osób, dorosłych i dzieci, który to budynek według przedstawionego projektu kosztowałby 250.000 złotych.

Na wniosek r. Litwinowicza w kwestji formalnej uchwalono ograniczyć następne przemówienia do 10 minut.

R. dr. Seidl (PPS) zwrócił uwagę na kwestje zdrowotne, na które przeznacza się zbyt małe sumy, i domagał się ich podwyższenia.

R. Rybicki (Wolne Zjedn. Radz.) ubolewał nad okrojeniem wydatków na cele kulturalne, m. in. na nagrody literackie i naukowe. Dalej przypomniał mówca, że należy dopilnować, by Lwów był reprezentowany w Państwowej Radzie Kolejowej, oraz domagał się rozbudowy na gruntach Persenkówki.

R. Żelaszkiewicz (PPS), po przemówieniu na temat upadku przemysłu, wniósł, ażeby powołać komisję przemysłowo-handlową, którąby się zajęła stworzeniem nowych warsztatów pracy wobec klęski bezrobocia.

R. dr. Klaftenowa poruszyła sprawę opieki nad dziećmi, a zwłaszcza organizacji przedszkoli dla dzieci w wieku między 6 a 7 rokiem życia.

R. dr. Herschtal (PPS) wygłosił przemówienie opozycyjne, w którem wyraził życzenie, by w tej sali zasiadła wkrótce Rada z wyborów.

Nakoniec zabrał głos r. dr. Pisek (Klub Gosp.), oświadczając, że jako lekarz boleje nad niektóremi pozycjami budżetu, jednakże uważa, że członków Klubu obowiązuje karność w głosowaniu. Zakończył mówca wnioskiem w sprawie reorganizacji Sekcji IV-tej (zdrowotnej), która obecnie nie spełnia swego zadania, oraz reaktywowania Miejskiej Rady Zdrowia.

Prez. Drojanowski zapowiedział wkońcu że dalszy ciąg posiedzenia odracza do dnia dzisiejszego (bez zaproszeń), we czwartek zaś odbędzie się normalne posiedzenie Rady w sprawach bieżących.

„ZAMACH“ NA PARLAMENT

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT.) „Die Stunde“ donosi, że dziś rano nieznany osobnik dokonał zamachu na budynek parlamentu. Mianowicie do okna jednego z parterowych pokojów rzucona została blaszana puszka, wypełniona karbidem. Puszka eksplodowała, nie wyrządzając jednak większych szkód. Jedynie wyleciało kilka szyb.

B. KRÓL ABISYNJI UCIEKŁ Z WIĘZIENIA.

Addis Abeba, 14 czerwca. (PAT.) Zatrzymano i aresztowano tu b. króla Abisynji Jassu, który kilka tygodni temu zbiegł z więzienia, gdzie pozostawał już od 17 lat.

NOWA SIEDZIBA STAROSTWA GRODZKIEGO.

Z dniem 16 b. m. biura Starostwa Grodzkiego przeniesione zostają do gmachu przy pl. Smolki l. 3 I i II p.

SUFIT SIĘ ZAWALIŁ

Lwów, 14 czerwca.

Wczoraj po południu przy ul. Supińskiego 1 na I. piętrze, w mieszkaniu Pinkasa Rawera, zawalił się w kuchni sufit. Całe otynkowanie upadło na służącą Linę Chałat i potłukło ją tak ciężko, że pogotowie odwiozło ją do szpitala.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ.

Wczoraj o godz. 16.15 w mieszkaniu przy ul. Kazimierzowskiej 47, służąca 47-letnia Katarzyna Lenik napiła się w celu samobójczym siarczanu miedzi. Pogotowie ratunkowe zabrało ją do szpitala.

Szansa, której nie wolno zmarnować.

Załamanie się wczorajszej struktury gospodarczej świata, tej w której nie było dla nas miejsca, niesie nam szanse wyrównania dysproporcyj, ciążących nad naszem życiem, i szansy tej nie możemy wypuścić z rąk.

Byliśmy narodem, pozbawionym by tu państwowego właśnie w tym okresie, w którym odbywał się kapitalistyczny wyścig ku bogaceniu się kosztem innych. Byliśmy nieobecni przy wielkim podziale dóbr tego świata między panujące w Europie i za morzami plutokracje. Przeciwnie — staliśmy się jednym z objektów tego podziału. „Dysproporcje“ między Polską a zamożnemi i rządnemi narodami z doby „wczesnego kapitalizmu“ istniały jeszcze przed rozbiorami tragedja rozbiorów pogłębiła niezmiernie te dysproporcje w rozwoju Polski i reszty świata, dysproporcje celów i środków wolnej Polski (oczywiście powołujemy się tutaj, mówiąc o „Dysproporcjach“, na głęboką i pełną dobrego materjału książkę Eugenjusza Kwiatkowskiego). Dosięgły one takich rozmiarów, że dziś już niepodobna marzyć o usunięciu ich, lub tylko zmniejszeniu w drodze ewolucyjnych, mrówczych zabiegów. Gdyby nawet istniały materjalne możliwości takiej ewolucji, to uniemożliwiłby ją panujący jeszcze w Europie porządek liberalnie - kapitalistyczny, który — na szczęście — załamuje się.

Na szczęście — bo załamanie się wczorajszej struktury gospodarczej świata, tej, w której nie było dla nas miejsca, niesie nam szansę wyrównania dysproporcyj, ciążących nad naszem życiem, i szansy tej nie możemy wypuścić z rąk.. Poza dzisiejszym bilansem „zysków i strat“, z przemijającego okresu dziejowego narasta w dodatku niebezpieczeństwo nowych dysproporcyj rozwojowych, jakie mogą powstać między nami a tymi, którzy wcześniej zrozumieli (lub rozumieją) konieczność pracy na gruncie nowego społecznego i gospodarczego ładu.

Jakież są wskazania naszej rzeczywistości społecznej i gospodarczej?

Jesteśmy krajem pozbawionym złota, tego fetysza, którego posiadanie dziś jeszcze zapewnia panowanie nad światem i kontrolę wszystkich funkcyj gospodaczych. Zdobyliśmy się na zebranie 600 miljonów zł. w złocie, czyli niespełna 65 milj. dolarów, które pozwalają nam na obieg pieniądza najniższy w Europie poza Litwą, Bułgarją i Albanją. Mamy wprawdzie w kraju wielkie bogactwa, które moglibyśmy przemienić na złoto rękoma wszystkich pracujących. Lecz 80 proc. produkcji przemysłowej znajduje się we władaniu obcego, a nieraz wrogiego nam kapitału, który cały zysk wywozi za granicę, pozostawiając u nas tylko nędzę i ponad wszelką wątpliwość niewystarczające zarobki robotnicze. Moglibyśmy częściowo zrównoważyć tę stratę naszą produkcją rolną, znajdującą się w polskich rękach? Bynajmniej! Spadek cen zboża, spowodowany zarówno wzięciem pod uprawę olbrzymich, do niedawna dziewiczych jeszcze, obszarów w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie, Sowietach, Australji etc., jak również mechanizację agrarnej produkcji, a przeto mający charakter trwały, uniemożliwia nam wszelkie rojenia o tem, aby nasze zboże zamienić na złoto. Zresztą zboże produkujemy w ilości zaledwie wystarczającej na nasze potrzeby.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że każde bogactwo wydobyte z Polski przez obcy kapitał ucieka za granicę, z wyjątkiem tej cząstki, która stanowi wynagrodzenie za pracę, lub którą państwu uda się wycisnąć na podatki. Uciekają z Polski nawet majątki, zdobyte przez Polaków — nie z innych względów, tylko na skutek tej psychozy, która każe panu Lewalskiemu umieszczać swoje pieniądze ausgerechnet w Amstelbanku. Na co w liberalnie-kapitalistycznym porządku nie znajdziemy żadnej rady, choćby nawet oddali władze w ręce samych uczestników ostatniego „sejmu gospodarczego“.

W tej sytuacji ręce poprostu muszą opadać tym, którzy chcą budować Polskę. A z budowania jej nie mogą zrezygnować ci, którzy o nią walczyli.

Nie mogą zrezygnować już choćby dlatego, że kto nie buduje, ten burzy. Tak samo, jak kto nie idzie naprzód, ten się cofa.

Nie starczyłoby tu miejsca na szersze rozważania sprawy stałego pogarszania się warunków społecznych w Polsce. Wystarczy tylko powołać się na ustalony fakt, że ludność Polski wzrasta o wiele szybciej, aniżeli jej społeczny majątek, co oznacza stałe zwiększanie się pauperyzacji. Wobec tego wzrost ludności Polski, zjawisko samo w sobie dodatnie, miast zwiększać siły Polski niesie ze obą poważne niebezpieczeństwa, a w każdym razie poważnie komplikuje naszą sytuację społeczną. Już z tego względu staje się on „niepożądany“ (jak przyrost dzieci w rodzinie nędzarza), że automatycznie zwiększa bezrobocie w Polsce, jako zjawisko organiczne, na które nie znajduje rady sparaliżowana gospodarka kapitalistyczna Jedyny wentyl bezpieczeństwa, jaki istniał pod postacią emigracji, został na skutek światowego kryzysu niemal hermetycznie zamknięty. A przed wojną wychodźtwo polskie mobilizowało około 650 tys. głów rocznie!

Tego organicznego bezrobocia nie uwydatniają bynajmniej cyfry, podające ilość zatrudnionych robotników, oraz procentowy stosunek bezrobotnych. Objawia się ono w stosunkach wiejskich. Mamy więc w Polsce (jak podaje Jędrzej Moraczewski) około 3 i pół milj. rodzin chłopskich, z których każda zarabiała przed dwoma laty przeciętnie 125—150 zł. miesięcznie, a dzisiaj zarabia już tylko 60 do 75 zł. (głównie w naturze). Dla poznania sytuacji społecznej wsi nie mamy jeszcze cyfr z ostatniego spisu ludności. Są cyfry z r. 1921, które wykazują 65 proc. gospodarstw karłowatych, niezdolnych do utrzymania rodziny włościańskiej. Organiczne bezrobocie wsi polega na tem,, że jedna siła robocza, zawodowo czynna w rolnictwie, miast 290 dni w roku może przepracować przeciętnie 152 dni w roku a w województwach południowych tylko 88 dni (dane M. Szawieskiego). Oczywiście łudzić się nie można, aby sytuacja uległa polepszeniu od r. 1921. Niewątpliwie nastąpiło znaczne jej pogorszenie. Ludność wsi polskiej skazana jest na przymusowe bezrobocie, oraz na przymusowe głodowanie.

Wieś polska stanowi więc ogromny zbiornik marnującej się energji społecznej, a zapora w procesie przekształcania się energji z potencjalnej w kinetyczną zwiększa się nieustannie.

Zapory tej nie usunęłaby nawet radykalna reforma rolna, jakiej głosicielem był nasz przedmajowy ruch ludowy. Nie mógł jej jednak uskutecznić, bo nie miał po temu danych w postaci zdolności konstruktywnych. Nawet o najszerszej reformie rolnej możnaby powiedzieć to samo, co o przeprowadzonej dotąd parcelacji i komasacji, że nie mogłaby — przy wielkich stratach gospodarczych, jakie spowodowałaby niewątpliwie — rozwiązać w całości zagadnień socjalnych wsi. W naszych warunkach społecznych musimy być zwolennikami radykalnych nawet reform agrarnych, ale pojętych jako pewna strona strukturalnych przemian społecznych, idących jeszcze dalej.Więc z jednej strony odprowadzenia nadmiaru ludności wiejskiej do miast i okręgów przemysłowych z zastrzeżeniem znalezienia dla niej zatrudnienia, pozwalającego na minimum egzystencji, a z drugiej strony przekształcenia tradycyjnych metod gospodarki włościańskiej, przez zastąpienie gospodarki indywiduaimej gospodarką spółdzielczą.

Konkluzja. Sytuacja społeczna Polski wymaga rozwiązania w drodze zasadniczej, rewolucyjnej przebudowy którą jednak powinien podjąć obóz Niepodległości, jako obóz państwowy, przeprowadzając ją dla utwierdzenia wywalczonej niezależności — bez „hisferji rewolucyjnej“.

Zebranie obywatelskie w Złoczowie.

REFERAT POSŁA DRA MĘKARSKIEGO O ZAGADNIENIU USTROJOWEM

Piszą nam ze Złoczowa:

W sobotę 11 bm., odbyło się bardzo liczne zebranie obywatelskie, na którem pos dr. Mękarski wygłosił 1½ godzinny referat o zagadnieniu reformy Konstytucji w Polsce i o przemianach ustrojowych w powojennym świecie. Na zebranie, w którem uczestniczyło około 300 osób przybyła miejscowa i okoliczna inteligencja. Przewodniczył burmistrz, poseł dr. Moszyński.

Pos. Mękarski omówił naprzód obszernie zjawiska kryzysu ustrojowego w jego podstawowych postaciach w dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wskazał na zasadniczą przemianę w ujmowaniu roli jednostki w państwie, które przechodzi ewolucję od demokracji indywidualistycznej do demokracji zorganizowanej, na odcinku gospodarczym występuje coraz widoczniej w charakterze regulatora i organizatora życia gospodarczego w przeciwieństwie do dotychczasowych form liberalizmu gospodarczego. Podkreślił następnie konieczność przejścia od władzy zatomizowanej i rozparcelowanej do władzy skonsolidowanej w hierarchicznych szczytach piramidy państwowej. co musi pociągnąć za sobą likwidację systemu partyjnie i parlamentarnie demokratycznego. Wreszcie przedstawił przebieg dotychczasowych prac komisji konstytucyjnej sejmu w sprawie reformy konstytucji, przyczem podkreślił pewną jednostronność tych prac, ograniczających się przedewszystkiem do rozwiązania problemu silnej władzy w Państwie. W zakończeniu wskazał na organizowane tendencyjnie w społeczeństwie nastroje niezadowolenia przez opozycję, która demagogicznie czyni za niedomagania odpowiedzialnym Rząd, podczas gdy zło tkwi w samym ustroju, który musi być przezwyciężony a tego dokonać może tylko silny Rząd obecny, który wszystkiemi siłami winien być w tem dążeniu poparty przez społeczeństwo.

Nad referatem odbyła się dyskusja, poczem pos. Mękarski zreferował jeszcze sprawę prowokacyj wojennych niemieckich, zebranie zaś uchwaliło wśród entuzjazmu stanowczą rezolucję przeciw zakusom niemieckim i gotowość bezwzględnego poparcia Rządu w jego obronie najżywotniejszych interesów Państwa.

Nastrój zebrania był poważny i dowodził, że społeczeństwo złoczowskie całkowicie rozumie i solidaryzuje się z poczynaniami Rzadu w ciężkim okresie przeżywanego kryzysu.

Kogo podpisywano pod ulotkami pacyfistycznemi „I. K. C.“

Od prof. Romana Dragana, b. współpracownika „Dziennika Lwowskiego“, obrońcy Lwowa, pracującego w naszem mieście od lat dwudziestu na polu szkolnictwa i literatury, znanego od wielu lat czynnego zwolennika obozu Marszałka Piłsudskiego, otrzymujemy następujące pismo:

„W związku z artykułem „I. K. C.“, oraz innych dzienników lwowskich, omawiających kolportaż ulotki komunistycznej we Lwowie i podpisanej nazwiskami kilku aktorów lwowskich — oświadczam z poczuciem pełnej odpowiedzialności, że p. „Dragan Rom.“ w pozycji „Literaci:“ pod tą ulotką podpisany, prócz identycznie brzmiącego nazwiska i imienia z moją osobą nie ma nic wspólnego i że ani tej ani żadnej innej podobnej ulotki nigdy nie podpisywałem, ani do podpisania takowej nigdy nikogo nie upoważniałem“.

Roman Dragan

emer. profesor gimn. Lwów, Wyspiańskiego 3.

Z DNIA.

Autentyczne.

Mały chłopczyk w towarzystwie siostrzyczek idzie na spacer. Podskakuje radośnie na widok zielonej murawy, piłka drży mu w ręku niecierpliwie. Hej żeby się jak najprędzej dostać do Żelaznej Wody, gdzie będzie swobody i używania bez miary! Przechodzą już przez szyny tramwajowe, na ostatnim przystanku przed szkołą przemysłową. I raptem twarzyczka malca szarzeje, robi się jaś zła, stara...

— Patrzcie! patrzcie! szarpie dziewczynki za ręce — oto jest nasz polski Rząd! to jest nasz polski Rząd, co na trotuar puszcza tramwaje, żeby ludzie spokojnie na spacer chodzić nie mogli — i wskazuje z oburzeniem na nowo budującą się tu pętlicę tramwajową.

Pierwszym odruchem gniewu było ująć tego malca za ucho, potrząsnąć nim z całej siły, i dać wyraz bolesnemu zdziwieniu skąd się takie słowa w ustach polskiego dziecka wzięły — lecz przyszła rozwaga i ręce opadły wzdłuż ciała... Dziecko jest jeno echem tego co się mówi w domu — duszę jego urabiają starsi — i oni to — nie dziecko — odpowiadają za tę całą ohydę, za zbrodnię wpajania w młode pokolenie jadu nienawiści, nieuzasadnionej krytyki, i nieposzanowania dla poczynań i rozporządzeń władz polskich. — A potem w myśli stanęła mi wizja męczeńska Tych co legli w grobach, co ziemię naszą obficie krwią skropili, by Rząd był u nas „polski“ nie wrażyły...,by wszystko co się tworzy, buduje, było radością, szczęściem i jednem wielkiem płomiennem wołaniem, że to wszystko jest teraz „u nas“ i „dla nas!“

Chłopczyk znikł mi dawno z oczu — w duszy pozostał smutek, a przed oczyma budująca się trasa tramwajowa...

Giz.

Międzynar. kongres medycyny wojskowej w Leodjum.

W dniach od 22 do 25 czerwca b. r. odbędzie się w Leodjum międzynarodowy kongres medycyny wojskowej, w którym wezmą udział wszystkie państwa Europy, prócz Niemiec, oraz szereg państw Ameryki Północnej i Południowej.

Z ramienia ministerstwa spraw wojskowych wyjeżdżają na kongres: szef departamentu zdrowia gen. dr, Rouppert, oraz komendant szkoły podchorążych sanitarnych płk. dr. Osmolski.

Płk. dr. Osmolski wygłosi na kongresie referat p. t. „Wychowanie fizyczne w armji, jego korzyści i trudności“.

Wiadomości bieżące

15 czerwca 1932

Środa

Wita i Mod.

Jutro: Justyny

Wschód słońca 3·14

Zachód 19·59

TEATR WIELKI.

Środa 15 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona“.

Czwartek 16 VI godz. 7.30 „Sen srebrny Salomei“ (zakupione).

Piątek 17 VI godz. 3.30 „Sen srebrny Salomei“. — Godz. 7.30 „Hau-hau“ (ceny zniżone).

Sobota 18 VI godz. 7.30 „Sen srebrny Salomei“ (poraz ostatni).

Niedziela 19 VI godz. 7.30 „Kłopoty Bourrachona“ (ceny zniżone).

Poniedziałek 20 VI godz. 7.30 „Hau-hau“ (ceny zniżone).

TEATR ROZMAITOSCI.

Środa 15 VI godz. 8 „Ostatnia noc Freda Kracka (premjera).

Czwartek przedstawienia niema.

Piątek 17 VI godz. 8 „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Sobota 18 VI godz. 8 „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Niedziela 19 VI godz. 8 „Ostatnia noc Freda Kracka“.

Poniedziałek 20 VI g. 8 „Ostatnia noc Freda Kracka“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Rewolucjonistka“.

CASINO: „Straszna noc“ z Brodziszem.

CHIMERA: „Monte Carlo“.

GRAŻYNA: „Rok 1980“ i „Małżeństwa przyszłości“.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Niech żyje wolność“ oraz „Król bulwarów“.

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“ oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

MIRAŻ: „Krysia leśniczanka“.

OAZA: „Wesoły Madryt“.

PALACE: „Piekło Paryża“.

PAN: „Koniec świata“ oraz „Czary lasu“.

PASAŻ: „Wąwóz zaginionych ludzi“.

PROMIEŃ: „Martwy węzeł“ i „Miłość w pustyni“.

RAJ: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu“.

STYLOWE: „Nasza jest noc“

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew“.

ŚWIT: Podwójny program Ken Maynard „Upiory stepu“ i Anny Ondra „Rozkoszna dziewczyna“.

UCIECHA: „Jeden przeciw wszystkim“ oraz „Romans panny Opolskiej“.

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W ubiegłą niedzielę o godz. 12 w południe w salonach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pośmiertnej prac ś. p. Henryka Mikolascha. Imieniem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przemawiał prezes Prof. Dr. Bulanda. Z ramienia Lw. Tow. Fotograficznego przemówienie, charakteryzujące całokształt znakomitej pracy ś. p. Mikolascha na polu fotografiki, wygłosił p. Romer. Wystawa w sferach interesujących się poważnie sztuką fotograficzną wzbudziła niezwykłe zainteresowanie. Ś. p. Mikolasch bowiem należał do najwybitniejszych przedstawicieli fotografji artystycznej na gruncie lwowskim. Zapoznanie się z bogatą treścią wystawy ułatwia katalog, poprzedzony wstępem Dr. Mieczysława Gębarowicza, niezwykle ozdobnie wydany. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15.

=□=

— **Teatr Wielki.** Dziś we środę 15 bm. o godz. 7.30 poraz ostatni wieczorem „Kłopoty Bourrachona“ ze znakomitym wykonawcą roli tytułowej Michałem Zniczem na czele. Celem udostępnienia szerokim masom korzystania z ostatnich występów świetnego gościa — ceny miejsc do Teatru Wielkiego zostały zniżone. Jutro, w czwartek, dnia 16 bm. „Sen srebrny Salomei“. W piątek dnia 17 bm. wraca na afisz na jeden wieczór znakomita komedja „Hau-hau“ ze Zniczem — również po cenach zniżonych.

— **Premiera w Teatrze Rozmaitości.** We środę, dnia 15 czerwca br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Teatrze Rozmaitości premiera lekkiej komedji J. Brand ta w 3-ch aktach pt. „Ostatnia noc Freda Kracka“. W tej arcywesołej, a zarazem pogodnej komedji autor daje nam cały szereg komicznych sytuacyj i błyskotliwych djalogów. Grają pp.: Łozińska, Martini, Strachocki, Strzelecki i Szczepański. Reżyserja Janusza Strachockiego. W komedji tej pierwszy raz wystąpi zaangażowany na nowo do Teatrów Miejskich Czesław Strzelecki, który w ubiegłym sezonie dał się lwowskiej publiczności poznać jako znakomity artysta.

=□=

— **Lea Niako,** słynna odtwórczyni tańców wschodnich i hiszpańskich, która święciła tryumfy na scenach zagranicznych, wystąpi tylko jeden raz w czwartek 16 czerwca br. o godz. 8.15 w teatrze „Nowości“.

— **Wycieczka w Karpaty Wschodnie.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z Polskiem Tow. Tatrzańskiem organizuje 4-tygodniową wycieczkę pieszą w Karpatach Wschodnich na lipiec br. — Wycieczka wyrusza z Warszawy 2 lipca, powróci do Warszawy 31 lipca.

— **Wystawa prac rysunkowych** uczniów państwowej Szkoły technicznej oraz Szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego, szkoły rzemieślniczo-przemysłowej i Szkoły dla majstrów budowlanych odbędzie się w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej we Lwowie przy ul. Snopkowskiej 47 w dniach od 15 do 18 czerwca od godz. 9—13 i od 18—19.

— **Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego Pol. Tow. Hist.** odbędzie się w piątek, dnia 17 czerwca 1932 o godz. 18 w Seminarjum Hist. Polski UJK., ul. Mickiewicza 5a, III. p. Na porządku dziennym: Dr. Jan Adamus: Sprawozdanie z poszukiwań w Archiwum Zakonu niemieckiego w Królewcu.

— **Były konsul polski w Kapstadzie przyjeżdża z odczytem do Lwowa.** Do „szczęśliwych“ terenów, które losy geologiczne obdarzyły złotem należy Afryka Południowa. Szczęście idzie często w parze z nieszczęściem. Albowiem złoto to stało się powodem zaciętych walk Anglików z Burami, w której nie szło o nic innego, jak tylko o zawładnięcie polami złotodajnemi i djamentowemi. Bogactwa tego kraju nie kończą się tylko na kopalniach. Wysokie, płaskie wnętrze żywi trzody owiec i bydła, oraz gromady specjalnie hodowanych strusi. Pierwotne lasy i stepy kryją liczną faunę. Osobliwość tego kraju stanowi pustynia Kalahari i głębokie doliny rzeczne z największymi znanymi na świecie wodospadami (w. Wiktorji). Stanisław hr. Mycielski, pozostając na placówce konsularnej w Kapstadzie, w wolnych chwilach urządzał dłuższe wyprawy w głąb czarnego kontynentu. Ciągnął go w nietknięte cywilizacją przestrzenie urok pierwotności, urok potężnych sił przyrody. W poniedziałek, 20 bm. w Kasynie i Kole Lit.-Art. na zaproszenie Tow. Geograficznego opowiadać będzie o swych wrażeniach i przygodach z myśliwskich wypraw w głąb Afryki.

=□=

— **Z sesji Magistratu.** Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wszystkich wiceprezydentów, udzielono 14 konsensów budowlanych w różnych stronach miasta. Wydzierżawiono filji szkoły św. Zofji na Persenkówce kawałek gruntu z folwarku Bodnarówka, rozdzielono wsparcia z fundacji miejskiej im. Leona XIII. między robotników miejskich. W dalszym ciągu przyznano subwencję na kolonje w państwowej szkole zawodowej żeńskiej i przyjęto jedną osobę do Związku Gminy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 19. Na porządku dziennym między innymi sprawa wyboru delegatów na Zjazd delegatów miast małopolskich, sprawa przydziału radnych do sekcyj i komisyj, sprawa urzędowania Rady miejskiej w okresie wakacyjnym, sprawa obniżenia czynszów w nowowybudowanych domach miejskich, sprawa regulacji dwóch ulic i kilka drobnych spraw.

— **W Aministracji naszej złożyli:** Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Stefana Garbaczowskiego, Tymon Terlecki i B. W. Lewicki 10 zł. na Rodzinę Sierocą.

† **Dr. Radisav Mihailović.** Zmarł onegdaj w naszem mieście młody, nader uzdolniony lekarz Jugosłowianin, dr. Radisav Mihailović. Zmarły przebywał we Lwowie od lat zgórą dziesięciu, skończył tu studja na wydziale lekarskim UJK. i specjalizował się w dentystyce u prof. dra Cieszyńskiego. Ożeniony z lwowianką, żywo interesował się życiem polskiem Lwowa, biorąc m. in. udział w pracach zarządu Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Był także dłuższy czas prezesem stowarzyszenia studentów jugosłowiańskich we Lwowie. Gruźlica płuc przecięła obiecujące jeszcze wiele życie w wieku lat trzydziestu czterech, osierocając tu narodzonego małego synka. Niech Zmarłemu Popratymcowi będzie lekką polska ziemia!

— **Zakończenie działalności Komitetu uroczystości moniuszkowskich.** W sobotę odbyło się w małej sali Kasyna i Koła lit.-art. likwidujące posiedzenie Komitetu uroczystości moniuszkowskich pod przewodnictwem prez. dr. Antoniewicza, na którem przedstawiono sprawozdanie z działalności Komitetu. Stwierdzono, że cały program obchodu 60-lecia śmierci Stanisława Moniuszki, przygotowany z wielkim pietyzmem, staranością i udziałem znawców muzyki, nietylko odpowiedział zadaniu uczczenia pamięci znakomitego twórcy polskiej opery, ale że Lwów poziomem i rozmiarem tych uroczystości przewyższył wszystkie inne miasta Polski, nie wyłączając stolicy. Komitet wyraził podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia obchodu, oraz prasie lwowskiej za umieszczanie programów i artykułów, związanych z rocznicą moniuszkowską. Urządzone imprezy przyniosły wprawdzie deficyt w kwocie przeszło 1000 zł., który pokryje Związek Towarzystw Śpiewaczych oraz subwencja gminy — jednakże sukces moralny uroczystości został w całej pełni osiągnięty. Specjalne podziękowanie za organizację obchodu wyrażono r. Hoeflingerowi, prezesowi Związku Tow. Śpiewaczych, który to Związek dał inicjatywę uczczenia tej rocznicy.

— **Zamknięcie Placu Wystawowego Targów Wschodnich.** Zarząd Targów Wschodnich zawiadamia, że od środy 15 b. m. plac wystawowy, z powodu zwózki eksponatów i rozpoczęcia robót w pawilonach i na terenie będzie dla publiczności aż do dnia otwarcia XII. Targów Wschodnich t. j. do dnia 18 b. m. zamknięty. Przepustki dla wystawców i ich personelu wydaje Zarząd Targów Wschodnich za zgłoszeniem. Zwiedzanie Racławic i dioramy Lwowa przez przyjezdnych i zbiorowe wycieczki dozwolone za poprzedniem zgłoszeniem się w Biurze Zarządu (wejście z frontu od ul. Poniatowskiego).

— **Zebranie dyskusyjne pracowników Zakładów Ubezpieczeniowych lwowskich.** Staraniem Koła Pracowników Umysłowych odbyło się onegdaj w lokalu Sekretarjatu naczelnego B. B. W. R. we Lwowie pod przewodnictwem dr. Marczyńskiego bardzo liczne zebranie pracowników tej dyka-

MARJAN POPPER. 17)

Prawie fachowiec.

(Ciąg dalszy.)

Udało się. Szybko, z zaostrzonym apetytem szedł na obiad. W żołądku uczuwał dobrze znane, umyślnie od dwu godzin utrzymywane ssanie. Nie jadał drugiego śniadania, aby wytwarzać w sobie pewnego rodzaju zachłanną pustkę, wciągającą wszelkie poczynania w gwałtowny lej celowości. W ten sposób i czyny nabierały pozorów nerwowego pośpiechu i obiad smakował całkiem inaczej, niżbyś n. p. o godzinie 11-ej napakował sobie żołądek czemś niestrawnem. A tak — o godz. 2-giej uczuwa się już pobudliwy głód. Czas trzeba umieć konstruować.

Jadał w pierwszorzędnym lokalu. „Nietylko co, ale jak ci podają“. Dziś wybiera ze spisu zupę kalafiorową, steak cielęcy, garnirowany, i ptysie z kremem. Stoliki wokół są ponakrywane obrusami o nienagannej bieli opłatków, kilka jest zajętych przez eleganckie towarzystwa, uwijają się kelnerzy w uroczystej czerni, przez środek czerwony dywan, białe boazerje, lustra. To rozumiem. W takiem otoczeniu ma się zupełnie inne samopoczucie.

Aby odpędzić dokuczliwe zajście z dziewczynkami, kazał sobie podać wódeczkę i przekąski. Całkiem zwyczajnie — wódeczkę i przekąski. Już żegluje ku niemu tacka i karafka z płynem łososiowego koloru i bułeczkami ze pstrą koafiurą. Miarka, objęta cienkiem szkłem wpada weń gwałtownie i psotnie, niby mysz wpuszczona do żołądka. Urządza w nim łaskotliwy, piekący masaż. Jeszcze jedna mysz. Aaa, całkiem miło. Ile zmartwienia równoważy często taka mała kropelka, ile smutków rozpędza. Napisałeś n. p. wielkie dzieło, jesteś zeń zadowolony, rośniesz od wewnętrznych drożdży, ale cóż, w godzinach największej uciechy — głodny jesteś, żołądek podstępnie obniża zasób twego szczęścia. Nigdy już nie wróci moment, składający się z sumy duchowego błogostanu i krwiomotorycznego nasycenia. Innym razem znowu — nastrój pod zdechłym Azorkiem, ratujesz się kieliszkiem i zakąską. O dziwo, fakty spadają teraz jakby na aksamit wewnętrznej gładzizny, jedne drugie popędzają ku dojmującemu skowytowi zadowolenia, mnożą się, potęgują. Czyżby nie dało się ułożyć równania z psychicznych zasobów i biologicznofunkcjonalnych, podtrzymujących stan naszej żywotności?

W małych ilościach nabiera z tacki mięsa i jarzyny, pedantycznie układa na talerzu, kraje i przyrządza na końcu widelca smaczny kęsek z wszystkiego potrosze. Od czasu do czasu łykiem piwa oczyszcza przewód pokarmowy, zwiększając odnowa chłonność błon i fałdów żołądka. Pod wpływem jadła i napoju otoczenie zaczyna się odsuwać i ciemnieć, odgłosy dochodzą z poza usypiającego szumu. Zabłysły światła, bo okna lokalu wychodzą na zakopcony wielkomiejski dziedziniec, mroczny jak komin. Przebiegają kelnerzy, ważąc na rękach stosy tac, zakreślają niemi kunsztowne łuki, jakby dla łagodzenia wstrząsów podłogi. Rzeczywiście — odrywa się od swej statycznej, libelą wyznaczonej martwoty i osią przez pół zaczyna się wznosić i opadać, pomału, na westchnieniach ogromnej fali. Balbus zdaje sobie sprawę, że to złudzenie, ale zarazem czuje swój odjazd bardzo daleko, na pokładzie transoceanicznego statku, dotwarza sobie cumanie wody za ścianą restauracji, choć nie wykluczone, że to sąsiad tak ciamka, mocując się z żyłami. Gwar rozmów, dlatego że niezrozumiały, przeobraża się w różnojęzyczny, dwa afisze: Cunard Line i Red Star Line wprowadzają nastrój dalekich przestrzeni. Szczękające tacki wciąż opisują skomplikowane łuki, a podłoga w górę — rach-ciach, wyłowił pracę jakiegoś motoru z trzeciego podwórza, a podłoga w dół — rach-ciach — opada sobie łagodnie, rach-ciach.

Po obiedzie odbywał dalsze stacje swej codziennej drogi. Zaszedł do przyjaciela, mieszkającego w pobliżu i nie zastał go w domu. Wobec czego już prosto trzeba było zmierzać do kawiarni — na „czarną“. Przed drzwiami z prawdziwem zadowoleniem uprzytomnił sobie rachunek, w którym nie uwzględnił jednej przekąski więcej, co właśnie równoważyło zbytni zarobek restauratora na innych potrawach. Czasem w taki sposób trzeba regulować funkcjonowanie społecznego miernika cen. Wszedł. Dmuchnął obrotowemi drzwiami, a zarazem one nim dmuchnęły, czteroskrzydłym czteroplaskiem, na cichym szumie miotełek, chroniących przed wiatrem. Nowoczesne drzwi kawiarniane z niebieskiego dębu, bardzo wielkie, bardzo ciężkie, z mosiężnemi płytami. Z pośród nich wypsnął się jak pestka z chleba świętojańskiego, niosąc przed sobą laskę i kapelusz, swobodnie i po gospodarsku, w wolnych fałdach palta, w rzymskiej, choć nie purpurowej todze.

Po upływie godziny, zastali go codzienni bywalcy „Metropolisu“ — jak zwykle przy oknie, zasłoniętego płachtą gazety, której wyjątkowo nie używał jako parawanu. Nie miał przed kim się zasłaniać. Czytał. Kolejno członkowie jego towarzystwa ściskali się na przeciwległej kanapce (— posuń się pan —). Podawał im rękę pobieżnie, martwo, bez wyrazu. Czytał (— może i dla mnie będzie miejsce —).

(C. d. n.)

sterji, na którem sekretarz generalny ZZZ. poseł Leopold Tomaszkiewicz wygłosił obszerny i wyczerpujący referat, w którym omówił projekty zmierzające w kierunku reformy dotychczasowego ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. dr. Moskwa, Majewski, dr. Grossman, Bobusiewicz, Kolendowski oraz prezes dr. Marczyński.

— **Nowa stacja nadawcza we Lwowie Korpusu Kadetów Nr. 1.** Od kilku miesięcy istnieje we Lwowie, mało znana dotąd szerszemu ogółowi, krótkofalowa stacja nadawcza Korpusu Kadetów Nr. I. wykonana całkowicie przez kadetów, jak również obsługiwana wyłącznie przez nich. Stacja „S. P. 1. F. J." pracuje stale, codziennie, nadając koncerty, odczyty, pogadanki i słuchowiska. Stację kadecką odbierać można nietylko zwykłym aparatem krótkofalowym, ale także i przy pomocy odbiornika 2 lub 3 lampowego na długie fale, włączywszy do niego przystawkę krótkofalową, wykonywaną przez kadetów. Ostatnio postanowiono powiększyć moc stacji z 2 W. w antenie do 50 W., celem pogłębienia jej zasięgu i wzmocnienia odbioru na terenie Małopolski Wschodniej.

— **Urząd pocztowo-telegraficzny na Targach Wschodnich.** Dyrekcja poczt i telegrafów uruchomiła z dniem 16-go czerwca br. specjalny urząd pocztowo telegraficzny na placu wystawowym na czas trwania XII. Targów Wschodnich pod nazwą „Lwów Targi Wschodnie". Do zakresu tego urzędu należeć będzie 1) w dziale pocztowym przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek tak poczty listowej, jak i paczkowej, oraz wpłata przekazów pocztowych i wkładek PKO., jakoteż doręczanie na terenie Targów Wschodnich. 2) W dziale telegraficznym przyjmowanie i doręczanie telegramów, w dziale telefonicznym przeprowadzanie rozmów miejscowych i międzymiastowych. — Służbę oddawczą tj. doręczanie przesyłek, poczty listowej, paczkowej, przekazów pocztowych i PKO. dla okręgu urzędu pocztowego Lwów Targi Wschodnie ma uskuteczniać urząd pocztowy Lwów 1. Dla rozmów telefonicznych zostanie urządzona publiczna mównica, a telegramy nadawane na Targach Wschodnich i dla Targów nadchodzące będą odnoszone i przynoszone z urzędu pocztowego Lwów 1 osobnym posłańcem w godzinnych odstępach czasu.

— **Fundacje na tegorocznych T. W.** W grupie fundacyj na tegorocznych XII. Międzynar. Targach Wschodnich we Lwowie, bierze udział fundacja Stanisława hr. Skarbka, utworzona w roku 1843, a przeznaczona na utrzymanie Zakładu dla ubogich i sierót w Drohowyżu. Dochody z dóbr fundacyjnych służą na utrzymanie Zakładu i wsparcia dla ubogich. Sieroty, pozostające pod opieką fundacji otrzymują oprócz pomieszczenia z utrzymaniem także wychowanie szkolne i przygotowanie do zawodów praktycznych. Obecnie pozostaje pod opieką fundacji około 400 sierót i ubogich. Majątek fundacyjny obejmuje dobra położone we Wschodniej Małopolsce: Drohowyże, Mikołajów, Iłów, Stulsko, Brzozdowce, Rożniatów, Duba, Rypne, Żydaczów, Ostałowice, Opary, Słońsko, Dołhe, Szwytka, Grzęda, Smorze, Klimiec, Żabie oraz realność we Lwowie.

— **Wykaz zużycia wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 5 bm. przy temperaturze najniższej +12 i najwyższej +19,8 przy opadzie 9.0 m/m zużyto 20244 m sześc. wody, dn. 6 bm. przy temp. najniższej +14,0 i najwyższej +23,6 przy opadzie 0 m/m 24200 m sześc., dnia 7 bm. przy temp. najniższej +13,4 i najwyższej +17,2 przy opadzie 5,7 m/m 24023 m sześc., dnia 8 bm. przy temp. najniższej +10,5 i najwyższej +14,8 przy opadzie 0,2 m/m 22989 m sześc., dnia 9 bm. przy temp. najniższej +9.5 i najwyższej +14,6 przy opadzie 0 m/m 22791 m sześc., dnia 10 bm. przy temp. najniższej +6,7 i najwyższej +11,8 przy opadzie 0 m/m 23970 m sześc., dnia 11 bm. przy temp. najniższej +6,0 i najwyższej +14,2 przy opadzie 0 m/m 23530 m sześc., a w niedzielę, dnia 12 bm. przy temp. najniższej +6,0 i najwyższej +16,0 przy opadzie 0 m/m zużyto 20265 m sześc. wody.

=□=

— **Wypadek w rzeźni.** Wczoraj w południe na terenie rzeźni miejskiej przetaczano wozy kolejowe. Zajęty przy tem 32-letni Michał Brzezicki dostał się przypadkiem między wagon i rampę i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

Tajemnica śmierci krawcowej.

W kamienicy przy ul. św. Anny 17 na II. piętrze mieszkała 30-letnia Lola Sitzsammer. Trudniła się ona krawiectwem, prowadząc w swem mieszkaniu pracownię wraz z kilku pomocnicami. Mieszkała sama w jednym pokoiku. Wczoraj o godz. 7-ej rano pomocnice Sitzsammerówny przyszły do pracy, zastały jednak drzwi zamknięte. Gdy na długie ich dobijanie się nikt nie odpowiadał, zaglądnęły od ganku przez okno do wnętrza mieszkania. Ujrzały Sitzsammerównę leżącą w dziwnej pozycji na łóżku, zaalarmowały więc dozorcę i posterunkowego. Policjant wezwał ślusarza, który wyważył drzwi. W pokoiku ujrzano Sitzsammerównę, leżącą w poprzek łóżka z głową zwieszoną ku podłodze. Twarz miała owiniętą chustką, przykryta zaś była pierzyną. Rzucono się jej czemprędzej na ratunek i poczęto stosować sztuczne oddechanie, napróżno jednak. Przybyły wkrótce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć, nie zdołał jednak ustalić jej przyczyny. W pokoju zmarłej nic nie wskazywało na rabunek. Wszystkie rzeczy znajdowały się na miejscu, szuflady były zamknięte, na stole nawet leżały nietknięte pieniądze. W pokoju Sitzsammerówny nie znaleziono również ani śladu żadnej trucizny. Ciało denatki nie posiadało żadnych śladów jakiejś kontuzji czy zranienia. Śmierci nagłej zaś przeczy dziwaczna i nienaturalna pozycja zwłok. W sprawie tej policja wdrożyła energiczne śledztwo. Zwłoki Sitzsammerówny odstawiono do Instytutu medycyny sądowej; spodziewać się należy, że wynik śledztwa wyjaśni zagadkę śmierci krawczyni.

Kradzież skór w szkole garbarskiej.

Wczoraj doniósł policji inż. Stefan Kindij, że ubiegłej nocy w Zakładzie Naukowym garbarsko białoskórniczym przy ul. Na Błonie 3 popełniono kradzież. Złodzieje dostali się po wybiciu szyby w oknie do suteryn i ukradli samtaąd 300 skórek baranich wartości 1812 zł. Skórki, niewykończone jeszcze, były własnością Patronatu Przemysłu Ludowego. Policja zaraz rozpoczęła poszukiwanie sprawców kradzieży. W toku poszukiwań znaleziono na ulicy Bocznej na Błonie trzy worki zawierające 170 skórek. Worki te porzucili złodzieje.

Z SALI SĄDOWEJ.

Red. D. Palijew odpowiada za zdradę stanu.

W drugim dniu rozprawy przed sądem przysięgłych zeznają dalsi świadkowie, a mianowicie: Mikołaj Kulik em. kmdt post. P. P., Iwan Niemczuk robotnik w Tłumaczyku, Wojtyłów kowal w Tłumaczyku, Miecz. Gawliński post. P. P., Serafin kmdt post. P.P. w Załuczu, Michał Góral z Trościanki, Michał Użyteczak z Kluczowa Wielkiego, Iwan Miekuszczak z Kluczowa, Maciej Puka st. przod. P. P. w Peczeniżynie, i podkom. Józef Młodowicz pow. kmdt P. P. w Peczeniżynie.

Wśród świadków, rekrutujących się z mało inteligentnych chłopów, paru tylko zeznaje dla oskarżonego obojętnie, twierdząc, że nic sobie nie przypominają. Pozostali świadkowie zeznają dla oskarżonego obciążająco — zgodnie z aktem oskarżenia. Na wszystkich prawie wiecach, według ich zeznań, zaczynał oskarżony od parumiesięcznego sprawozdania poselskiego, a potem przechodził odrazu do długotrwałego przemówienia o charakterze antypaństwowym i podburzającym. Ponadto — jak zapodał św. Kulik — atakował Palijew traktaty i uchwały Rady ambasadorów, wołając, że ich naród ukraiński nie uznaje.

Charakterystycznemi dla człowieka, należącego do stronnictwa, szukającego przesadnie oparcia w interwencji o Ligi Narodów, są słowa, wypowiedziane przez Palijewa na jednym z wieców: „Liga Narodów radzi nad pokojem, ale my pokojowemi środkami Ukrainy nie odzyskamy".

W dużą ilość tego rodzaju momentów obfituje przemówienie Palijewa. reprodukowane częściowo przez świadków.

Rozprawę przerwano o godz. 1.30. Dziś o godz. 9-tej nastąpi przesłuchanie dalszych świadków.

Potworny wypadek.

We wsi Jaksmanice pow. przemyskiego wykryto niebywały wypadek: Niejaki Jan Makar i żona jego Katarzyna więzili od około miesiąca 34-letnią córkę Katarzynę Makar z pierwszego małżeństwa Annę Staniszewską, w specjalnej izbie, do której wejście zabito kratami. Poprzez kraty podawali Staniszewskiej raz dziennie skąpe pożywienie w postaci gotowanych buraków i ziemniaków. Wobec tego, że chata Makarów leży na uboczu, uchodził im ten czyn przez czas dłuższy bezkarnie. Dopiero onegdaj przechodnie zaalarmowani wydobywającemi się z wnętrza chaty krzykami, zawiadomili policję, która Staniszewską uwolniła, a oboje Makarów aresztowała. Na policji tłumaczyli się oni tem, że Staniszewska, będąc chorą umysłowo, zagrażała bezpieczeństwu domowników. Następnie przesłuchano Annę Staniszewską, która jednak dawała odpowiedzi logiczne i nie wykazała oznak choroby umysłowej. Podała ona, że matka i ojczym znęcali się nad nią od szeregu lat, bili ją i odmawiali pożywienia, a ostatnio uwięzili ją, aby ją zamorzyć głodem.

Oboje Makarów odstawiono do więzienia przy sądzie okręgowym w Przemyślu.

— **Ujęcie szyldwacha złodziejskiego.** Wczoraj na ulicy Teatyńskiej stał na czatach Grzegorz Pętelka ze Zniesienia, podczas gdy jego trzej koledzy usiłowali włamać się do kamienicy nr. 15. Na widok zbliżającego się posterunkowego Pętelka podniósł ostrzegawczy krzyk. Ostrzeżeni w ten sposób włamywacze uciekli, „szyldwach" jednak dostał się w ręce policji.

— **Aresztowanie wyrodnej matki.** W lutym br. znaleziono zamarznięte 3-miesięczne dziecko. Wczoraj aresztowano matkę, która je porzuciła. Jest nią 17-letnia Chana Kozak.

Z sekcji pracowników Dyrekcji Lasów Państw. BBWR.

W pierwszych dniach czerwca b. r. odbyło się pierwsze plenarne zebranie Sekcji Pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie (Sekcji Pracawników Umysłowych) w lokalu B. B. W. R. przy ul. Sykstuskiej, z udziałem przewodniczącego dr. Mieczysława Hordyńskiego i sekretarza Stanisława Wiśniowskiego oraz 48 członków.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Sekcji i ustaleniu porządku dziennego zebrania, prezes Rady Grodzkiej B. B. W. R. dr. Marczyński zabrał głos i wyjaśnił zebranym program i ideę bloku, naszkicował strukturę polityczną i społeczną B. B. W. R., przedstawił zamierzenia obecne i na przyszłość, wzywając wszystkich do pracy w myśl wyłuszczonych wskazań.

Kalendarz dobrej gospodyni...

LATO

Poziomki, truskawki, róże, czereśnie maliny, agrest, porzeczki, morele, wiśnie.
Robić konfitury i soki — słodkie, mocne, trwałe i dużo.
Musi starczyć na cały rok.
Spiżarnia, puste słoje i butelki czekają.

Przypominamy sezon smażenie konfitur, soków, kompotów, marmelad — należy się do tego zawczasu przygotować.
Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach. 1757

Popis szkoły operowej kons. im. K. Szymanowskiego.

Sceniczne wykonywanie fragmentów oper przez uczniów śpiewu, którzy chcą wstąpić na deski teatru, ma bezsprzecznie wielkie walory pedagogicznie: jest jednak mojem zdaniem, niebezpieczne, gdy uczniowie nie stoją jeszcze na tym poziomie wykształcenia wokalnego, który pozwala śpiewakowi, bez uszczerbku dla głosu, zająć się równocześnie grą aktorską. Reżyserja p. Tarnawskiego dała udatne pod względem scenicznym kreacje aktorskie; gra sceniczna absorbowała jednak, jak się zdaje, zbytnio młodych śpiewaków, których większość, może głównie z tego powodu, nie w zupełności mogła sprostać swemu zadaniu. Na wyróżnienie zasługuje p. Lewiecka (klasa prof. Ułuchanowej), posiadająca dobry materjał głosowy, który przy dalszej pracy (zwłaszcza nad górnemi tonami) osiągnąć może piękne rezultaty. Niektóre dobrze ujęte partje pozostałych wykonawców (pp. Demetrowicz, Cymbalistyj, Gross Humiecki, Shanel, z klas profesorów: Ułuchanowej, Tatarczuchowej, Lehrera i Tarnawskiego) pozwalają spodziewać się, że dalsze, systematyczne i żmudne studja mogą i tu dać ładne wyniki. Sprawna batuta spoczywała w rękach b. kapelmistrza opery lwowskiej, prof. Lehrera, którego długoletnie doświadczenie teatralne znalazło pole do popisu.

Dr. J. Freiheiter.

Stanowisko Skarbowców wobec obniżki płac i prowokacyj niemieckich.

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych (SUS.) koło lwowskie odbyło onegdaj w sali własnej przy pl. Cłowym, nadzwyczajne walne zgromadzenie w celu omówienia doniosłych spraw zawodowych, obniżki płac, oraz zajęcia stanowiska w sprawie prowokacyj niemieckich na terenie W. M. Gdańska.

Zgromadzenie zaszczycił swoją obecnością prezes Izby Skarbowej II. we Lwowie dr. Brzecki, który jest bardzo życzliwie ustosunkowany do postulatów skarbowców, oraz poseł dr. Zdzisław Stroński.

Obrady zagaił — witając przybyłych p. prezesa Brzeckiego, p. posła Strońskiego i naczelników wydziałów — prezes SUS. p. Tadeusz Nowak, który następnie w doskonale przemyślanem przemówieniu poruszył szereg palących zagadnień zawodowych skarbowców, które zebrani nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

W dalszym ciągu przemawiali: pp. radca Laskowski, Łabędzki, Szeliga i Sroczyński. Referat p. Laskowskiego zawierał szereg ważnych zagadnień z dziedziny administracji skarbowej, zaś referat p. Łabędzkiego sprawy uposażeniowe i natury gospodarczej.

Obrady utrzymane w tonie poważnym znamionowały duże poczucie państwowe urzędników mimo dotkliwej klęski kryzysu jaka dosięgła te rzesze.

Prezes p. Nowak i p. Łabędzki odczytali szereg rezolucji jednogłośnie przez zebranych uchwalonych. Między innemi wyrażono pełne uznanie i zaufanie zarządowi Centralnemu SUS. w Warszawie, który daży z całą energją do realizacji postulatów skarbowców, oraz zapewnienie, że ogół skarbowców poprze zawsze jego poczynania w walce o lepsze jutro skarbowców i w przebudowie zasad ustroju życia skarbowego. Domagano się dalej, aby Zarząd Centralny poczynił starania w kierunku złagodzenia skutków obniżki płac przez wyjednanie u Rządu: przemianowań urzędników, przywrócenia prawa awansu, wstrzymania dalszych redukcyj w administracji skarbowej, zniesienia zakazu przyjmowania nowych kandydatów do służby w skarbowości, powiększenia funduszu zaliczkowego na uposażenia, obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, wywarcia nacisku w kierunku obniżenia nadmiernie wysokich czynszów mieszkaniowych, oraz rozszerzenia opieki lekarskiej i przyznania 50 proc. ulg skarbowcom i ich rodzinom w opłatach za zabiegi lecznicze w uzdrowiskach państwowych.

Po szeregu przemówień następnych zebrani uchwalili rezolucję potępiającą motoryczne napaści hitlerowców i prowokacje w stosunku do Polski i jej obywateli, zapewniając przytem, że w razie gdy zajdzie potrzeba, to Rząd Rzeczypospolitej liczyć może na największe ofiary w celu sparaliżowania rewizjonistycznych dążeń niemieckich kuszących się o oderwanie rdzennie polskiego Pomorza.

Wkońcu z właściwą sobie swadą głęboko ujęte przemówienie wygłosił p. poseł dr. Zdzisław Stroński, który przytem wyjaśnił szereg poruszonych na zebraniu spraw. P. poseł z naciskiem zaznaczył, że każde poczynanie Rządu jest realne i ma mimo pozorną niepopularność, li tylko dobro państwa na celu i uzdrowienie życia gospodarczego. Mówcę nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw prezes zamknął obrady, dziękując gościom za udział w nich.

+ **Złota cegła.** Poszukiwacz złota w Alasce (U. S. A.), któremu powiodło się odnaleźć bogatą żyłę złota, dał stopić i ulać w formie cegły znaleziony drogocenny kruszec. Cegła ta waży 5 kilo i przedstawia wartość miljona złotych. Jest to najdroższy na świecie okaz cegły.

ZE SPORTU.

Carraciola przybywa dziś do Lwowa

Zaledwie kilka dni dzieli nas od wielkiej, na europejską miarę zakrojonej imprezy, II. Międzynarodowego wyścigu automobilowego i motocyklowego na trójkącie ulic: Pełczyńska, Stryjska, Kadecka.

Jutro, we czwartek rozpoczną się treningi przed wyścigami, w godzinach od 4—6 rano.

W ciągu dnia dzisiejszego spodziewany jest przyjazd zawodników zagranicznych i krajowych.

Lista zgłoszeń wzrasta o dwa nazwiska: Rippera i Hołuja.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w niedzielę 19 b. m. na czas wyścigów od godz. 11 do godz. 19 włącznie zamknięty będzie rozporządzeniem Wojewody lwow. normalny ruch kołowy i pieszy na ulicach: Pełczyńskiej, Górnej Zyblikiewicza, św. Zofji, Stryjskiej, Kadeckiej, oraz dostępy do tych ulic w miejscach włączenia względnie skrzyżowaniach: a) na ul. Pełczyńską i Kadecką z ul. Kopernika, b) na ul. Pełczyńską z ulic: Bogusławskiego, Bułgarskiej, Greckiej, Tureckiej i Obozowej, c) na ul. św. Zofji z ulic: Zyblikiewicza, Obertyńskiej, Jabłonowskich oraz w miejscu złączenia z ul. Stryjską, d) na ul. Stryjską z ul. Dąbrowskiego oraz w miejscu złączenia z ul. Kadecką, e) na ul. Kadecką: z ul. Abrahamowiczów i sąsiedniej, oraz Szczytowej, Herburtów, Kosynierskiej, Śliwińskiego i przeciwległej ulicy Herburtów.

Dnia 16, 17 i 18 czerwca b. r. t. j. w dniach treningów do powyższych wyścigów od godz. 4—6 rano zamknięty będzie na tych samych ulicach i ich dostępach normalny ruch kołowy z ograniczeniem ruchu pieszego do niezbędnie koniecznego.

Zatrzymywanie się publiczności na jezdni, chodnikach, jako też przechodzenie przez trasę z jednego chodnika na drugi i wogóle w miejscach do tego nieprzeznaczonych jest bezwarunkowo wzbronione.

Wszystkie bramy domów mają być zarówno w dniu wyścigów, jak i w dniach treningów w tych godzinach bezwarunkowo zamknięte.

W czasie trwania wyścigów nie wolno wypuszczać na trasę żadnych zwierząt domowych, ze względu na grożące niebezpieczeństwo kierowcom, jak również w jakikolwiek inny sposób utrudniać swobodne i zupełnie pewne poruszanie się pojazdów wyścigowych.

Mieszkańcy powyższych ulic otrzymają, w myśl polecenia pana Wojewody, ogłoszonego w Dzienniku wojewódzkim, przepustki uprawniające do swobodnego poruszania się w obrębie zamkniętego trójkąta ulic w razie nagłej potrzeby. Przepustki będą wydawane przez Komisarjat Policji Państwowej Dzielnicy I. O terminie wydawania zostaną właściciele, względnie administratorzy domów zawiadomieni.

Dla zabezpieczenia przejścia w czasie trwania wyścigów będą urządzone dwa mostki nad jezdniami, a to:

1) od ulicy Supińskiego do Obozowej przy ul. Pełczyńskiej, 2) od ulicy Herburtów do ul. Śliwińskiego, przy ul. Kadeckiej. Na powyższych mostkach zatrzymywać się nie wolno.

Małopolski Klub Automobilowy apeluje do mieszkańców tej dzielnicy, by zastosowali się ściśle do rozporządzeń Pana Wojewody, które będą rozlepione w bramach domów, położonych na powyższych ulicach, oraz prosi, by nie udzielali miejsc przy swoich oknach, czy też na balkonach osobom nie mieszkającym stale w danem mieszkaniu, bezpłatnie, lecz prosili dane osoby, które będą przez nich zaproszone, by wykupiły bilety stojące, które kosztują w przedsprzedaży zł. 1, zaś w dniu wyścigów zł. 2, zaznaczając, iż jest to obowiązkiem obywatelskim, gdyż zysk z tej imprezy idzie w całości na fundusz bezrobotnych.

Przy tej sposobności zwraca Małopolski Klub uwagę, że

dostęp na ul. Pełczyńską będzie w niedzielę po godz. 11 bezwzględ nie zamknięty nawet dla osób posiadających bilety stojące, a do puszczone będą tylko osoby mające miejsca na trybunach.

Jest to rozporządzenie Starostwa Grodzkiego w celu uniknięcia gromadzenia się publiczności przy ul. Pełczyńskiej ze względu na bezpieczeństwo.

Wczoraj nadszedł telegram, że mistrz Carracciola przybędzie w środę do Lwowa i w czwartek rozpocznie trening.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW JUŻ ROZPOCZĘTA.

Już rozpoczęła się przedsprzedaż biletów na Wyścig Okrężny Grand Prix miasta Lwowa, która odbywa się w kiosku na plantacjach przy ul. Akademickiej, oraz w sklepie przy ul. Klementyny Tańskiej 3 (vis a vis kawiarni hotelu George'a).

Małopolski Klub Automobilowy zwraca uwagę, że bilety w przedsprzedaży są tańsze i kosztują:

stojące w przedsprzedaży zł. 1, w dniu wyścigów zł. 2;

siedzące w przedsprzedaży od zł. 3 do zł. 12, w dniu wyścigów od zł. 4 do zł. 15.

Wszystkie bilety czy to z przedsprzedaży, czy też sprzedane w dniu wyścigów tak siedzące, jak i stojące są zaopatrzone w numera premjowe, i biorą udział w rozlosowaniu 10 rowerów.

674 zawodników na starcie w Brzeżanach.

POWIATOWE ŚWIĘTO W. F. I P. W.

Staraniem powiatowego komitetu W. F. i P. W. odbyło się w Brzeżanach w dn. 4 i 5 czerwca br. „Powiatowe Święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego“.

Mistrzostwo powiatu P. W. w trójboju zdobył hufiec gimn. Brzeżany, który otrzymał nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Pow. Komitet WF. i PW. II. miejsce ŻKS. Brzeżany, III. Szkoła Przemysłu Drzewnego Brzeżany.

W trójboju żeńskim I. miejsce „Harcerki“ Brzeżany, II. miejsce T. G. Sokół Brzeżany, III. miejsce PW. sem. Brzeżany.

W poszczególnych konkurencjach sportowych zdobyli: a) mężczyźni: bieg 100 mtr.: I. miejsce Janiczak Władysław gimn. Brzeżany 12.4; skok w dal: I. Rudeński Paweł gimn. Brzeżany 5.25; rzut granatem: I. Rudeński Paweł gimn. Brzeżany 89; skok wzwyż: I. German Bronisław gimn. Brzeżany 135; b) kobiety: bieg 60 mtr.: I. Sambulska Marja sem. Brzeżany 9.2; skok wdal: I. Frońska Marja sem. Brzeżany 3.87; rzut piłką palantową: I. Vinzlówna Janina Sokół Brzeżany 56; skok wzwyż: I. Rapfówna Lidja gimn. Brzeżany 110.

W marszu w maskach przeciwgazowych 3 km. I. miejsce zdobył Z. S. Brzeżany, II. miejsce T. G. Sokół Brzeżany, III. miejsce Z. S. Narajów.

Ogółem w święcie W. F. i P. W. brało udział 674 członków i członkiń P. W. — ponadto kilkadziesiąt osób stawało o POS.

Kronika sportowa.

MECZ TENNISOWY AZS.—POLONIA 4:3.

Międzyklubowy mecz tennisowy rozegrany w niedzielę na kortach AZS-u między przemyską Polonią a AZS-em, zakończył się zwycięstwem AZS-u w stosunku 4:3.

Poszczególne gry: Kołcz II (Polonia)—Jabłoński (AZS) 9:7, 6:3, Derczyński (Polonja) — Kania (AZS) 6:8, 6:4, 6:3, Klein (Polonja) — Frenkel (AZS) 6:4, 1:6, 4:6, Spiegel (Polonja)—Laskowski (AZS) 6:8, 6:2, 1:6, Weintraubowa (Polon.)—Dmytrówna (AZS) 4:6, 0:6, Kołcz II, Derczyński (Polonja) —Kania, Jabłoński (AZS) 6:4, 4:6, 9:7, Weintraubowa, Kołcz II (Polonja) — Dmytrówna, Jabłoński (AZS) 6:8, 3:6.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W PRZEMYŚLU.

Na odbytych onegdaj w Przemyślu zawodach lekkoatletycznych Polonji padły następujące wyniki: 100 m. 1) Barski (AZS Lwów) 11 sek., 2) Haspel (AZS) 11.5; 400 m. Grzesiak (Polonja) 56,5; skok w dal Haspel (AZS) 6,57; pchnięcie kulą Wróblewski (AZS) 11.15.

POWIATOWE ZAWODY W JAROSŁAWIU.

Powiatowe zawody wypadły pod każdym względem dodatnio. Wyniki uzyskano następujące: 100 i 400 m. 1) Chmiel (Radymno) 13 i 61 sek., 800 m. Wilczyński (Bystrowice) 2.34,3, 3000 m. i skok wzwyż Pasaj (Radymno) 11.11,2 i 1.40 cm., skok w dal Marciak (Radymno) 4.99, rzut granatem Telega (Pruchnik) 72,68 m., kula Tomaszewski (Michałówka) 8.92, sztafeta 4x100 Radymno 54 sek., marsz 10 km. ze strzelaniem Zw. Strz. Jarosław 1 godz. 11'. Publiczności b. dużo. Organizacja sprężysta w rękach p. por. Głowy. I. K.

Program radjowy.

Środa, 15 czerwca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Codz. Przegląd Prasy Pol. 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.40: Urzędowy kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.20: Lwowski kącik harcerski. 15.30: „Frontem ku morzu!“ (chwilka Towarz. Ligi Morskiej i Rzecznej). 15.40: Opowiadanie dla najmłodszych „Boks i Kizia“ w opr. cioci Ady. 15.53: Program dla dzieci: „Szarady i zagadki“ podyktuje p. H. Ładosz. 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16.45: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry'ego. 17: Polska muzyka popularna w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18: Trans. z Wilna. „Na morzach południowych“ wygł. prof. Br. Rydzewski. 18.20: Muzyka taneczna z kaw. Hotelu Europejskiego. Orkiestra W. Wilkosza. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Pras. Dziennik Rad. 19.45: Audycja literacka p. Idy Wieniewskiej. 20: Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4“ i utwory na gitarę w wyk. W. Żywolewskiego. 20.55: Kwadrans literacki. G. Olechowski: „Dwa obrazki“. 21.10 Recital śpiewaczy S. Gagarina (baryton). 21.50: Dod. do Pras. Dzien. Rad. 21.55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22.25: „Nad niebieskim Dunajem“ feljeton M. Lisiewicza. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Czwartek, 16 czerwca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10: Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.40: Urzędowy kom. Państw. Instyt. Meteor. 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.25—15: Przerwa. 15: Kom. gosp. 15.10: Muzyka z płyt gramofon. 15.30: Lwowski kącik LOPP. 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. 16.45: „Wśród książek“ omówienie ostatnich wydawnictw. 17: Koncert wychowańców Państw. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Wykonawcy: orkiestra, oraz Br. Aksamirski i E. Morga (fortep.). Słowo wstępne wypowie p. St. Łopatto. 18: „Stanisław Wyspiański“ wygł. p. W. Husarski. 18.20: Muzyka salonowa z kaw. „Adria“. 19: Feljeton p. H. Górskiej i sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następny. 19.35: Pras. Dziennik Radjowy. 19.45: Kom. Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni. 19.50: „O kilku świetnych kobietach rumuńskich“ wygł. p. J. Osińska. 20.05: Koncert solistów. 21.20: Słuchowisko. 21.50: Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 21.55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna z „Bagateli“ we Lwowie. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

X i XI MUZA

Rok II. № 22.

Początek sezonu letniego.

Sezon letni rozpoczął się już na lwowskich ekranach. Zwykle jest to okres jałowizny, wyświetlania filmów wybrakowanych i nieudałych. Za taki się go powszechnie uważa. A jednak dla bywalca kinowego sezon letni jest terenem zadowalającej go często eksploatacji artystycznej. Wznawia się bowiem podczas kanikuły szereg filmów o wysokiej wartości, które podczas sezonu wyświetlane były na zero - ekranach. Ponadto wśród powodzi filmów „kanikułowych" wiele legitymuje się dużą wartością artystyczną, a brak reklamy odpowiedniej tylko nie wysunął ich na ekran w pełni sezonu. Tak w miesiacach letnich ub. roku cicho i bez żadnego rozgłosu przeszedł przez ekran „Apolla" jeden z najelpszych polskich filmów: Mascotte" Aleksandra Forda.

Kanikułę kinową bieżącego roku rozpoczęło kilka przeciętnej wartości filmów. Wśród nich wyróżniła się korzystnie

„Zbrodnia",

Film Meta Halla (prod. Uniwersal Pict.). Jest to obraz z życia dziennikarzy o sensacyjnem rozwiązaniu famabuły. Dziwił - zwłaszcza subtelny finał (wyjazd z więzienia). W głównej roli zademonstrował swój oryginalny talent aktorski — młody Lew Ayres.

Wyświetlany na ekranie „Palace'u" film Bartholda Viertela:

„W szponach czerezwyczajki"

(prod. Fox Pict.) jest naiwnem nagromadzeniem stoku okropności, które, nieumiejętnie zainscenizowane, mają przedstawiać współczesny regime sowiecki. Obraz jest dokumentem mentalności Amerykanina.

Jako zjawisko cenne, należy podkreślić wznowienie dwóch filmów Rene Claire'a na ekranach Lwa i Pana. Są to dwie rewelacje filmowe. Film

„Miljon"

stał się prototypem filmowej komedji muzycznej. Konstrukcyjnie wyrósł z rasowego poczucia, artyzmu filmowego i jest arcydziełem estetyki kina. Posiada też typowo claire'owski sposób ujmowania światła.

Drugi film

„Niech żyje wolność"

jest bezwzględnie najlepszym tworem, jaki stworzyła dotąd kineatografja. Przemówiła przezeń pełnia treści i formy tworząc prawdziwie nową rzeczywistość dzieła sztuki filmowej. Film Claire'a o wolności ogląda się kilkrotnie ze wzrastającym zachwytem.

bwl.

Z PRASY FILMOWEJ.

Rzeczywistość filmowa Eisensteina.

Niedawno wrócił do Moskwy po około dwuletnim pobycie w Ameryce Sergjusz Eisenstein, twórca „Linji generalnej" i „Pancernika Potiomkina". Równocześnie z tą informacją przynosi „perjodyk kino wywiad swego berlińskiego korespondenta z tym znakomitym twórcą ekranu.

M. in. Eisenstein oświadczył: „W pracy filmowej kładę specjalny nacisk na tło i otoczenie, starając się odtworzyć przekrój tych dwóch najważniejszych faktorów plastycznego tworzywa. Nie oznacza to bynajmniej, że spycham akcję na drugi plan. Przeciwnie, kinetyka filmu, połączona z umiejętnem naszkicowaniem dwóch pierwszych czynników, daje filmowi prawdziwą treść i zabarwia go pulsującem życiem. Nie interesują mnie takie momenty, jak romans dwojga ludzi, wydarzenie lub wypadek. Kładę raczej nacisk na kulisy tych wydarzeń, wypadków czy romansu dwojga ludzi. Uwagę moją pochłania kraj, społeczeństwo, jego obyczaje i kultura. Na barkach tych czynników buduję sylwetkę człowieka, nie wysunąwszy go przytem na pierwszy plan.

Człowiek, jako rekwizyt filmowy, jest tak dalece związany z otoczeniem, że śmiesznem byłoby nie zaakcentować związku przyczynowego i funkcjonalizmu między jednostką a masą".

Eisenstein, który nakręcił ostatnio w Meksyku 20 tysięcy metrów taśmy filmu reportażowego i obecnie go tylko w Moskie udźwiękawia, przystąpi wkrótce do realizacji wielkiego filmu również reportażowego o Rosji.

Polska komedja sportowa.

Jak się dowiadujemy, w Warszawie Józef Rosen rozpoczyna w najbliższych dniach realizację komedji opartej na motywach sportowych. Scenarjusz napisał Konrad Tom. W głównych rolach wystąpi Pogorzelska, Dymsza, Ankwiczówna, Cybulski i in.

Filmowcem jest również.

Dyktator Włoch Benito Musolini, który niedawno zabronił sprowadzania i wyświetlania we Włoszech filmów obcojęzycznych, przystąpił do pisania scenarjusza filmu o Juljuszu Cezarze. Pomaga w tem dramaturg Forzano, ten sam który razem z nim napisał grana na scenach warszawskich sztukę o Napoleonie: „Sto dni". Jak widzimy, Mussolini lubi tematykę sławnych wodzów.

„Hallo, hallo, tu mówi Berlin!"

Taki tytuł nosi ostatni film Juhen Duviviera. Treścią jego są dzieje miłości telefonistki międzymiastowej centrali telefonicznej w Paryżu i jej kolegi w Berlinie. Dialogi filmu prowadzone są w języku francuskim i niemieckim. Film ten spotkał się dużem uznaniem krytyki fachowej i naukowej.

„Pracujący nie ma ojczyzny"

Oto tytuł nowego filmu społeczno-propagandowego produkcji sowieckiej, którego realizację prowadzi metodą twórczości zbiorowej kilka reżyserów filmowych. Obraz ten nakręcony będzie na terenie Rosji i Niemiec.

Scenarjusz na zaproszenie oficjalnych czynników wytwórno Mierżabpom" napisał autor głośnej niedawno powieści: „Jestem głodny" — Fink.

Produkcja filmów naukowych

Uniwersytet w Chicago podjął stałaprodukcję krótkometrażowych filmów naukowych. Jest to inicjatywa pełna obietnic na przyszłość, tembardziej znacząca i ważna, że będą to filmy dźwiękowe a nie jak dotychczas w tej dziedzinie nieznane.

Happy end a prawo autorskie

Światową sławą cieszy się obecnie film Leontyny Sagan: „Dziewczęta w mundurach". Scenarjusz tego filmu, oparty jest na sztuce „Wczoraj i dziś", przerobionym przez samą autorkę — Christe Winslow. Otóż pani Winslow zaskarżyła do sądu dyrekcję teatru w Frankfurcie, gdzie wystawiono jej sztukę „Wczoraj i dziś" pod tytułem zastrzeżonym dla jej filmowej przeróbki „Dziewczęta w mundurach", a ponadto z dorobionym wbrew treści utworu oryginalnego — happy endem.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Grupa betoniarska na XII. Targach Wschodnich.

W porozumieniu ze Związkiem Polskich Fabryk Portland-Cementu, który od dłuższego już czasu rozwija w całym kraju systematyczną akcję propagandową celem podniesienia konsumcji swego produktu, organizują Targi Wschodnie w ramach tegorocznej swej kampanji specjalną grupę betonową, która dać ma możliwie kompletny przegląd wszystkich zagadnień budownictwa betonowego i żelbetowego w mieście czy na wsi. W zakres eksponatów tej grupy wejdą materjały składowe betonu (jak cementy, żwiry, grysiki szlachetne itd.), wyroby firm związanych z budownictwem betonowem i konsumujących cement, jak narzędzia i maszyny do betonu, wyroby betonowe i z kamienia sztucznego, elementy konstrukcyjne z betonu i żelbetu, fotografje, plany itp. Dzięki zorganizowaniu wspólnej, fachowej obsługi informacyjnej na zbiorowem stoisku, umożliwiono wszystkim interesowanym przedsiębiorstwom zbiorowy udział w tej grupie, w której naczelne stoisko zajmie Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.

Wobec tego, że analogiczna impreza wypadła na innych targach, bardzo okazale i dała korzystne wyniki, nie ulega wątpliwości, że złoży się ona i we Lwowie na bardzo ciekawy przegląd budownictwa betonowego, od popularnych działów zastosowania betonu na wsi począwszy, po najbardziej nowoczesne i postępowe jego metody. W związku z tą grupą organizuje Dyrekcja Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w dniach 20 i 21 czerwca specjalny kurs betonowy dla inżynierów i techników, zatrudnionych w służbie rządowej i samorządowej na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Kurs ma na celu dostarczyć wiadomości o najświeższych zdobyczach techniki z zakresu stosowania betonu i żelbetu w budownictwie wiejskiem, miejskiem i drogowem. Udział w kursie jest bezpłatny tak dla inżynierów i techników delegowanych przez poszczególne urzędy, jak i pracujących w zakładach prywatnych. Wykłady odbywać się będą w gmachu Politechniki lwowskiej. Otwarcia kursu dokona p. wojewoda, zagają go przemówienia J. M. rektora Politechniki i p. Dyrektora Robót Publicznych. Program wykładów przewiduje wycieczki na budowle żelbetowe we Lwowie i w jego okolice, oraz zwiedzenie Mechanicznej Stacji Doświadczalnej lwowskiej Politechniki. Niezależnie od tego projektowane są w czasie Targów odrębne kursu popularnego budownictwa betonowego na wsi i specjalny kurs dla Straży pożarnych, wszystkie połączone z ćwiczeniami praktycznemi i pokazem materjałów. Kursy zakończą się egzaminami dla słuchaczów i rozdaniem świadectw.

Wyjazd delegacji polskiej na rokowania do Pragi.

W dniu 13 b. m. wyjechała z Warszawy do Pragi delegacja polska na rokowania polsko-czeskosłowackie w sprawie unormowania wzajemnych stosunków między obu państwami w zakresie stosowanego przez nie ustawodawstwa społecznego. W skład delegacji wchodzą: naczelnik wydziału w ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Zbigniew Skokowski, jako pełnomocnik, radca ministerstwa dr. Stanisław Fischlowitz, jako rzeczoznawca, oraz p. Roman Szymanko jako rzeczoznawca i sekretarz delegacji.

Rokowania, które obejmą przedewszystkiem umowne uregulowanie wzajemności w zakresie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych, posiadają doniosłe znaczenie dla robotników i pracowników umysłowych jednego z państw, zatrudnionych w drugiem.

Poprawa środków żywności w maju b. r.

Miejski Zakład badania żywności wykonał w maju 1833 analizy, z czego 45 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka badano 943 prób, które pobrano na dworcach, rogatkach i na placach i w sklepach. Stan mleka poprawił się tak znacznie, że tylko 16 prób kwestjonowano, z tego 3 próby zawierały mały dodatek wody, inne próby kwestjonowane były zbierane. Również stan czystości naczyń z mlekiem jest wcale dobry. W 3 tylko wypadkach spotkano naczynia z mlekiem nie należycie zamknięte. Jeśli się uwzględni, że personal kontrolny zakładu jest bardzo nieliczny (1 kontrolor nabiału), w takim razie trzeba podkreślić, że rezultaty są wielkie.

Masła badano 268 prób, z tego 8 prób zawierało dodatek margaryny. W obecnej chwili fałszowanie masła ustało zupełnie z powodu jego taniości i zamkniętego wywozu. Śmietan badano 144, nie kwestjonowano ani jednej. Mąki badano 11 prób, chleba 6 prób, z tego 2 chleby zawierały zapieczone robaki.

Większą uwagę zwrócono na chłodniki, jak lemonjady i lody. Lodów badano 223 prób, kwestjonowano 3 próby, które były przechowywane z dnia na dzień. Przekonano się bowiem, że największa szkodliwość dla zdrowia powstaje w lodach, które przez jakiś czas były przechowane w stanie stopionym. Takie lody, które zawsze wykazują obfitą florę drobnoustrojową, niszczono natychmiast. Jestto jedyny sposób zaradzenia złemu. Zakład stara się także zapobiegać barwieniu lodów barwikami smołowemi, gdyż barwiki mogą zakrywać stan zepsucia. Lemoniad badano 31, z tego kwestjonowano 3 z powodu zabrudzenia. Na stan czystości lemonjad kładzie zakład jak największy nacisk. Również etykietowanie flaszek musi być należyte, aby każdej chwili można się przekonać z jakiej firmy lemonjada pochodzi.

W jednym wypadku badano piwo bezalkoholowe, które praktycznie rzeczywiście nie zawierało alkoholu; znaleziono go zaledwie 0.08 proc. obj. Soki i syropy owocowe badano 48 razy, kwestjonowano 10 razy z powodu fałszywego określenia, gdyż sztuczne były sprzedawane za prawdziwe.

Wędliny badano 77 razy, z tego jedną sprawę oddano na drogę sądową, gdyż kiełbasa zawierała znaczną domieszkę mąki.

Korzeni badano 11, w tem jeden cynamon był fałszowany łupami kakaowemi. Kawę badano 5 razy, w tem jedna była zupełnie pozbawiona kofeiny. Herbata, kakao były dobre. Win badano 4, kwestjonowano 1 próbę z powodu fałszywego oznaczenia.

Z artykułów chemicznych badano kwas siarkowy, używany do wyrobu kwasu węglowego do wody sodowej; zawierał ślad arsenu. Kosmetyków badano 12, wszystkie odpowiadały wymogom ustawy.

Wodę badano 30 razy dla celów wodociągowych. Woda z rurociągu nie uległa zmianie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 14 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 i pół.

W dewizach, papierach procentowych, państwowych i dywidendowych zastój.

Usposobienie słabe.

Tendencja przeważnie zniżkowa.

1054 FOTO-APARATY i przybory najtaniej JAKUB SZARF, Lwów, Sykstuska 22. Tel. 53-47.

Z giełdy.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania peritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1931	26.—	27.—
pszenica zbiorowa ex 1931	24.—	24.50
żyto jednol. ex 1931	24.50	25.—
żyto zbiorowe ex 1931	24.—	24.50
jęczmień browarowy	20.—	22.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
„ pastewny	14.25	14.75
owies małop. ex 1931	19.—	19.50
„ zbiorowy	18.—	18.50
„ niezadeszczony	21.50	22.50
kukurudza krajowa	20.—	21.—
ziemniaki przemysłowe	2.80	3.—
fasola biała z workiem	19.—	21.—
„ kolorowa z workiem	—.—	—.25
„ krasa z workiem	28.—	29.—
groch Victoria	28.—	30.—
„ polny	26.—	27.—
bobik	17.—	18.—
wyka czarna	18.50	19.—
„ szara	17.50	18.—
siano słodkie prasow.	9.—	10.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka pastewna	—.—	—.—
„ przemiałowa	16.—	16.50
len	34.—	36.—
siemię konopne	26.—	28.—
rzepak ozimy ex 1931	30.—	31.—
otręby żytnie	10.—	10.50
„ pszenne	09.—	9.50
kasza hreczana 50% poł.	32.—	34.—
kasza jaglana	40.—	43.—
proso krajowe	20.50	21.—
makuchy lniane	19.—	20.—
mak niebieski	100.—	110.—
„ siwy	—.—	—.—
koniczyna czerw. natur.	—.—	—.—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1931	28.—	29.—
„ zbiorowa	25.—	26.55
żyto jednolite ex 1931	26.—	26.50
„ zbiorowe	25.50	26.—
jęczmień przemiałowy	17.75	18.25
owies małop. ex 1931	21.50	22.—
„ dworski niezad.	24.—	25.—
mąka pszenna luksusowa	48.—	49.—
„ „ 65%	44.—	45.—
„ żytnia typ urzędowy	42.—	43.—
otręby żytnie	11.—	11.25
„ pszenne	10.75	11.—
siano	10	11
kasza jęczmienna grubsza	[illegible]	36.—
pęcak Nr. 10.	[illegible]	3

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 czerwca.

Na giełdzie i poza giełdą bez obrotów. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 czerwca. (G). Obroty średnie. Tendencja dla walut europejskich słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.89. Deviza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.15. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 209.75 w żądaniu. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 33.10. Obroty akcjami minimalne.

Marsz inwalidów na Waszyngton.

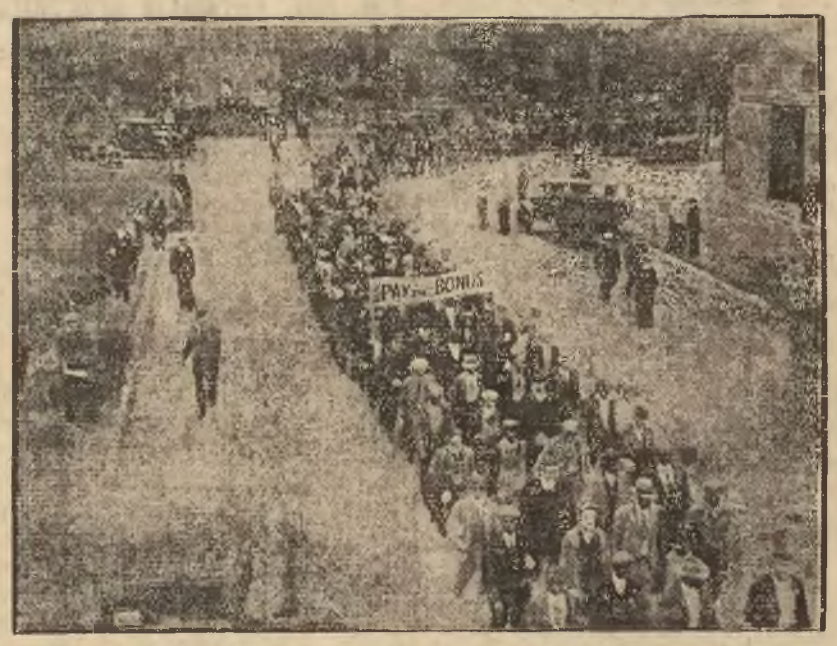

Przed kilku dniami liczne oddziały inwalidów amerykańskich z wojny światowej w liczbie około 20 tys. rozpoczęły z okolic Chicago marsz na Waszyngton, celem przedłożenia prezydentowi Hooverowi swoich żądań, domagających się polepszenia ich bytu. Na zdjęciu naszem widzimy część pochodu inwalidów amerykańskich.

OGŁOSZENIA

Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Moraczewskiego w Borysławiu

ogłasza przetarg

na budowę dwóch domów robotniczych bliźniaczych, murowanych, krytych blachą.

Plany i warunki przetargu są do przeglądnięcia w biurze Spółdzielni w Borysławiu przy ul. T. Kościuszki Nr. 35 od godz. 4 do 6-tej po południu.

Termin otwarcia ofert upływa z dniem 5 lipca 1932 r. włącznie.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej Im. Jędrzeja Moraczewskiego.

Borysław, czerwiec 1932 r. 1778

SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych **„Galwanja"**, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 1308

NOWOCZESNE

kapy, firanki, materjały. Tapczany, brokaty **za bezcen. Freilich,** Lwów, Sykstuska 21. 1698

SAMOCHODY

okazyjne sprzedaje inż. Braun Lwów, Tarnowskiego 7, tel. 74-98. 1720

W podróży

w hotelach, czytelniach, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

ZDROJOWISKA

PRZEPIĘKNE

letnisko, góry, lasy, rzeka, 4-razowy posiłek obfity, smaczny, wspólny pokój 120 zł. miesięcznie. Nowosielica, dom Józefa Melnyka, op. Wygoda. 1777

HREBENÓW

jedno z najpiękniejszych letnisk w Karpatach (500 metr.) wśród lasów szpilkowych, nad rzeką Opór **Pocztowy Dom Zdrowia pierwszorzędny pensjonat polski**, kąpiele rzeczne, powietrzne, słoneczne, biblioteka, tennis, radjo, wycieczki, zebrania towarzyskie Polonji letniskowej, fortepian, gry i zabawy, telefon Nr. 1. **Kaplica domowa.** Kuchnia we własnym zarządzie. Ceny niskie. Stacja kolejowa (szlak Lwów-Ławoczne), poczta w miejscu. 1712

MIESZKANIA

POKÓJ

umeblowany z klatki schodowej dla panów zaraz wolny. Długosza 33, drzwi 1. 1730

GARAŻ

do **wynajęcia** Plac Gosiewskiego 8. Tel. 105 00. 1775

ZGUBIONO i ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM

zaginiony dowód osobisty Olga Wiszniowska, ul Dąbrowskiego 12. 1768

ROŻNE

ENDEL

maszynowy oraz ręczny wykonujemy tanio — szybko — starannie. Wytwórnia **Freilicha**, Lwow, Sykstuska 21. 1523

„PERUBALSAM"

produkt ropy naftowej i olejków balsamicznych usuwa natychmiast bóle, leczy reumatyzm, artretyzm, ischias, nerwobóle, dolegliwości tabetyczne. Bliżej aptekarz Hessel, Lwów, Chmielowskiego 12. Dla miejscowych tamże bezpłatna pomoc lekarzy specjalistów 1655

ZA POŻYCZKĘ

hipotecznie zabezpieczoną oddam za procent 5 pokoji, kuchnię z komfortem. Zgłoszenie: Adm. „Okolica Zyblikiewicza" 1775

WILLIAM J. LOCKE. 77)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

— Nie ma jak podróże. Przedtem byłem wujowi wdzięczny za wszystko dobre, doznane od wuja, ale jestem jeszcze wdzięczniejszy za to wysłanie mnie w świat. Przekonałem się przynajmniej, jaki świat jest wielki i jak różne ludy i narody rozmaicie się zapatrują na te same odwieczne sprawy.

— Jakie odwieczne sprawy? — zapytałem ubawiony.

— Na fundamenty ludzkiego życia: jedzenie, sen, miłość, małżeństwo, samoobronę, prawo, porządek, zasadnicze rzeczy. Każde społeczeństwo z jakiem się zetknąłem, każda klasa społeczna chce być szczęśliwa, chce się cieszyć temi elementarnemi sankcjami. A jednak wszyscy dążą do nich nie wprost, a dziwnie krętemi sposobami. Mądry byłby ten człowiek, który mógł by powiedzieć, co jest słuszne, a co niesłuszne. Gdyby mi tam w Warranga powiedzieli, że na świecie jest tyle sprzeczności, nie zrozumiałbym.

— A teraz?

— Teraz — zapalił papierosa, wyjętego ze złotej papierośnicy, on, który przed rokiem uznawał tylko fajki, a cygara zgryzał jak szparagi. — Teraz? — uśmiechnął się. — Teraz rozumiem. Teraz zaczynam się kształcić. Nauczyłem się cenić wykształcenie i nieźle mi idzie.

Uczciwość i prostota tego młodego człowieka były godne podziwu. Z jego niebieskich oczu przeglądała świetlista dusza. W ciągu roku zrobił olbrzymie postępy i zmienił się duchowo sto razy bardziej niż fizycznie. Wrodzona inteligencja, którą przeczułem przy poznaniu, wyzwoliła się z uprzedzeń i niejasności, rozwinęła i nauczyła reagować szybko i sprawnie na mnogie zjawiska życia.

Ale zmienił się i zewnętrznie. Wyzbył się prawie zupełnie australijskiego akcentu i kanciastych ruchów i nabrał jakiejś instynktownej lekkości. Nie kołysał się już w chodzie tak jak niedźwiedź. Poruszał się swobodnie i elegancko. Czy stał, czy siedział, wyglądał na dżentelmana.

Zapytałem go, jak się zapatruje na odwieczne sprawy.

— Ja naturalnie mam swój pogląd, ale radbym dowiedzieć się twojego.

Zaczął lawirować. Przyznaję, że moje pytanie było dość ogólnikowe, To, że nie odpowiedział mi wprost, było świadectwem jego przenikliwości.

Poprawiłem się:

— Co ty właściwie rozumiesz przez „wykształcenie"?

Odpowiedział bez wahania:

— Zdobycie powszechnej wiedzy o rzeczach ludzkich, a co za tem idzie, zdobycie doskonałego poczucia wszelkich wartości.

Definicja ta była bez zarzutu. Ale jak on się na nią zdobył?

Naturalnie Dorota, Nadja i ja przyczyniliśmy się potrochu do dzieła przeobrażenia dzikiego Amosa z Australji w cywilizowanego człowieka. Ale tak samo mogliśmy wytresować pierwszego lepszego gamonia. Tymczasem ten nowy Amos był zjawiskiem niewiarogodnie świetnem. Umysł jego ogarniał już pojęcia oderwane, które formułował w poprawnej angielszczyźnie, bez wysiłku, bez jąkania, ale i bez bufonady. Jakim sposobem dokonał się taki cud?

Amos, jakby domyślając się, co się dzieje w mojej głowie, rzekł nagle:

— Hamilton jest cudowny człowiek. On wszystko wie — od sposobu leczenia zębów i odcisków do teorji Einsteina. I szafuje tą wiedzą, tak samo hojnie jak czasem, siłą, odwagą i doświadczeniem. Nie rozumiem, dlaczego nie zrobili go w jakim kraju prezesem ministrów?

— Skorzystałeś na jego towarzystwie? — rzuciłem ostrożnie.

Wybuchnął grzmiącym śmiechem.

— Czy skorzystałem? Każdy dzień z nim był nowem objawieniem. Otwierał mi oczy. Uczył rozumieć książki. Nabijał mój pusty łeb — uderzył się lekko pięściami po głowie — wszelkiego rodzaju wiadomościami. Czy skorzystałem? — Podchwycił uśmiech w moich oczach i uśmiechnął się szeroko. — Ale jeszcze mnie nie nauczył wuju, jak rozróżniać, kiedy mnie biorą na fundusz.

W tym momencie wpadła do pracowni Dorota z konwencjonalnem: „Czy można?" i zobaczywszy Amosa, stanęła jak wryta.

— Hallo! To ty? Przyjechałeś?

Niedźwiedź podszedł do niej z uśmiechem, ujął za rękę i pocałował tak, jak całują dżentelmeni.

— Tak, Dolly, przyjechałem.

Patrzyła na niego, jakby nie dowierzając własnym oczom, czy to on, czy nie on. Chciała coś powiedzieć i zdobyła się tylko na jednocześnie wymowne i niewymowne:

— O!

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.